NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II.
Rok IX. Kraków, czwartek 18 listopada 1926 Nr. 257

NOWY DZIENNIK

Administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Opłaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Rękopisy przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Sekretariat redakcji czelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·10, kwrt. Zł.13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Zastrzeżenia

Kraków, 17 listopada

(h) Onegdaj wygłosił w Krakowie redaktor „Głosu Prawdy", p. Stpiczyński, odczyt n. t. „Realizacja przewrotu majowego". Reasumując swe wywody, oświadczył prelegent z orzeźwiającą szczerością: Siedzimy na koniu. I nie zejdziemy z niego. Jeśli ktoś chce, ażebyśmy zeszli, to niech nas ściągnie! A trzymamy się rządów nie dla rządów samych ale dlatego, że w ciągu pierwszych ośmiu lat niepodległości Polski okazało się, iż państwo staczało się coraz bardziej w przepaść i że oprócz marszałka Piłsudskiego niema w Polsce czynnika, któryby potrafił rządzić i posiadał konieczny po temu autorytet moralny. Rezultat naszej dotychczasowej pracy? Pozwólcie nam rządzić przynajmniej osiem lat — tak długo, jak wy rządziliście, — a wówczas dopiero będziecie mogli i będziecie mieli prawo nas osądzić!

To szczere wyznanie wiary ze strony człowieka, kierującego opinją publiczną obozu majowego, musi wywołać niejedno zastrzeżenie. Nie mówimy tu naturalnie o prawicy która pozostaje w ostrej i stanowczej opozycji do obecnego rządu i jego premjera, ale o większości społeczeństwa polskiego jak i o mniejszościach narodowych, a więc o tej części obywatelstwa polskiego, która wobec przewrotu majowego zajęła stanowisko pozytywne. Czyż my wszyscy, którzy za rządem Chjeno-Piasta żadnej nie uroniliśmy łzy, którzy ujęcie cugli rządów przez marsz. Piłsudskiego powitaliśmy jako zapowiedź lepszych czasów dla państwa i wszystkich jego obywateli, my, którzy żywimy prawdziwy i głęboki sentyment dla indywidualności Piłsudskiego — czyż my możemy się zgodzić na koncepcję p. Stpiczyńskiego?

Koncepcja ta wygląda zaś tak: wy jesteście społeczeństwem, które ma być rządzone, a my, piłsudczycy, siedzimy teraz na koniu i czujemy w sobie powołanie do rządzenia wami...

Już w tem ogromnie symplicystycznem i mocno naiwnem ujęciu sprawy tkwi błąd zasadniczy. Marszałek Piłsudski wykonuje bowiem rządy i może je wykonywać nie dlatego, że ktoś chce coś „pokazać" i rezerwuje sobie w tym celu minimalny okres ośmioletniej „próby", ale dlatego, że większość obywatelstwa polskiego chce rządów Piłsudskiego. Zupełnie świadomie i pozytywnie — chcemy widzieć marsz. Piłsudskiego na czele rządów. Gdyby nie ten pozytywny stosunek większości w państwie do regime'u Piłsudskiego, to z pewnością rząd ten na dłuższą metę nie utrzymałby się — mimo Związków strzeleckich i mimo istnienia „obozu" Piłsudskiego w ściślejszem tego słowa znaczeniu.

I tu rozpoczyna się właśnie specyficzny problem obecnej chwili. Słyszy się często powiedzenie o „zaufaniu na kredyt". Jest w tem słowie dużo prawdy. Obdarzaliśmy — i jeszcze ciągle obdarzamy — marsz. Piłsudskiego „zaufaniem na kredyt". Stosunek między większością społeczeństwa, stojącą za Piłsudskim, a marszałkiem musi wobec tego polegać — na wzajemności. Społeczeństwo daje swe zaufanie, a mąż zaufania ze swej strony odnosić się musi do społeczenstwa jako do źródła swej władzy. A więc nie: rządzący i rządzeni, ale suweren (użyjmy tego niepopularnego wyrażenia) naród i mąż jego zaufania.

Niestety, pod tym względem nie dzieje się od dłuższego czasu wszystko tak, jak być powinno. Nie chcemy poruszać tu rzeczy dostatecznie znanych. Wystarczy tylko przypomnieć ostatnie posunięcia rządu wobec parlamentu. Stać — siedzieć. Dekret prasowy. Unikanie wyjawienia programu. Brak jasnego postawienia kwestji: dokąd zdążamy? — Zanadto bardzo czujemy ostatnio, że jesteśmy „rządzeni". Mamy wrażenie, że uważa się nas za nieletnich i prowadzi się nas, ale dokąd — tego się nam nie mówi. A to wszystko w obecnych czasach demokracji nie jest ani dobre, ani zdrowe. Ani też na dalszą metę utrzymać się nie może. Czy przejście PPS do opozycji nie powinno dać wiele do myślenia? Wszak jest to stronnictwo zrównoważone, obliczające skrupulatnie swoje kroki, a przytem przywiązane bardzo gorąco do marsz. Piłsudskiego, jako człowieka i ideowca. Albo opozycja (nie zadecydowana wprawdzie ostatecznie) Koła Żydowskiego, które wskutek oświadczenia lipcowego prof. Bartla o zaniechaniu antysemityzmu ekonomicznego musiało wobec obecnego rządu zająć stanowisko zasadniczo różne od stanowiska wobec prawie wszystkich rządów dotychczasowych, mniej lub więcej endeckich. Kto popiera rząd? Ani prawica, ani PPS, ani Koło Żydowskie, ani mniejszości narodowe. Taka jest sytuacja w Sejmie. A w społeczeństwie? Jest jeszcze w społeczeństwie bezwątpienia duża reszta „zaufania na kredyt", ale — czy ta reszta raz się nie skończy?

Czegóż więc od rządu chcemy? Nie chcemy, aby nami „rządzono". Nie chcemy dyktatury w tej czy owej formie, choćby nawet najdelikatniejszej. Chcemy rządów demokratycznych. Chcemy wiedzieć, czego rząd chce. chcemy znać jego — program. Chcemy wyjść z okresu prób, eksperymentów i tajemniczości.

P. Stpiczyński mówił w poniedziałek, że programem marsz. Piłsudskiego było przed wojną światową: „mocny naród polski", a dziś: mocne państwo polskie". Wszyscy na ten program się piszemy. Pragniemy tylko dodać, że mocnem państwem może dzisiaj być tylko państwo gospodarczo skonsolidowane i oparte o pełnię demokracji politycznej.

Dyskusja budżetowa w Sejmie -- rozpoczęta

Porozumienie w sprawie dekretu prasowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 11 Sin. Zapowiedziana na dziś dyskusja w Sejmie nad rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej o karach za rozpowszechnianie w prasie nieprawdziwych wiadomości, nie doszła do skutku, a tem samem uniknięto konfliktu między rządem a Sejmem. Konflikt zapowiadał się tem groźniej, że rząd skłonny był traktować rozpatrywanie tej sprawy przed przedłożeniem dekretu Sejmowi za zatarg wszczęty przez Sejm z rządem. Na skutek rozmów wczorajszych marszałka Sejmu Rataja z wicepremjerem Bartlem, doszło do pewnego porozumienia na mocy którego pan marszałek Sejmu zaproponował odesłanie sprawy do komisji konstytucyjnej. Sejm zgodził się na tę propozycję.

Nowy wicemarszałek

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego wicemarszałka na miejsce ustępującego posła Płucińskiego (ZLN). Wybrany został poseł Zwierzyński z ZLN.

Mowa przedstawiciela Zw. Lud. Narodowego

Rozpoczęła się debata budżetowa. Jako pierwszy przemawiał poseł Głąbiński (ZLN) który w ostrem przemówieniu zaatakował rząd z powodu ustawy prasowej. Mowca omawia sprawę pobicia posła Zdziechowskiego, sprawę aresztowania generałów, zwraca uwagę, że cele rządu są nieznane, rząd otacza się tajemnicą. Zarzuca rządowi plany federalistyczne. Nikt nie wie czy rząd zmierza do wprowadzenia rządów monarchistycznych, a jeżeli do tego dąży, niewiadomo jaka to ma być monarchja, czy monarchja konstytucyjna taka jak w Hiszpanji, Włoszech, Rumunji i państwach skandynawskich też chodzi o dyktaturę. Dalej mowca atakuje rząd z powodu rezultatu wyborów do gmin miejskich i wiejskich na Górnym Śląsku. Omawiając politykę gospodarczą rządu zaznacza mowca, że wprawdzie bilans handlowy jest korzystny, ale jest to objaw przemijający. Minister skarbu zbyt optymistycznie ocenia sytuację. Wszystkie dochody z podatków są zanadto wyśrubowane, aby można liczyć na nadwyżkę podatków.

Następnie zabrał głos poseł Dubanowicz (Ch. D.), który wyraża pogląd, że trzeba zmienić ustrój i zbudować na jego miejscu nowy ustrój państwowy, odpowiadający potrzebom Piastowskiej i Jagiellońskiej tradycji narodowej.. O stosunku swego klubu do rządu mowca nic nie wspomina.

Przemawiali jeszcze poseł Skrzypa (komun.) i poseł Kwiatkowski (Ch. D.), który również atakuje rząd z powodu wyniku wyborów na Górnym Śląsku Mowca oświadcza, że klub jego będzie głosował za odesłaniem budżetu do komisji.

P. P. S. w opozycji

Z kolei zabrał głos pos. Marek (PPS), który zaznacza że po przewrocie majowym nikt nie spodziewał się, że Sejmowi obecnemu będzie danem zatwierdzić budżet. Wypadki majowe — czy je nazwać rewolucją, czy zbrojną rekonstrukcją gabinetu? — miały głębsze podłoże niż rozdźwięk między Sejmem a społeczeństwem. Złą przysługę wyświadczają szefowi rządu ludzie którzy twierdzą, że rząd obecny jest rządem przyjaciół marszałka Piłsudskiego, gdyż w rządzie tym zasiada p. Meysztowicz, który złożył wieniec przed pomnikiem Katarzyny, wtedy, kiedy właśnie marszałek Piłsudski walczył z najeźdźcą. Polityka rządu jest niejasna. Wprawdzie rząd ma szalone szczęście bo objął władzę właśnie w okresie strajku angielskiego, ale te konjunktury, przemijające. Następnie mowca zwraca uwagę, obecny rząd zawdzięcza całą swoją władzę robo-

tnikom. przy ich pomocy zwyciężył, a gdy doszedł do władzy opiera się na konserwatywnych. Następnie pos. Marek omawia kontakt, jaki zadzierzgnął wicepremjer Bartel z przywódcą Lewiatana p. Wierzbickim. W komisji opinjodawczej przy komitecie ekonomicznym rady ministrów zasiada jako przewodniczący poseł Wierzbicki. Mówiąc o dekrecie prasowym pos. Marek stwierdza, że zasada wolności słowa została pogwałcona. Monarchizm prowadzi robotę bodaj że pod auspicjami rządu. Interesa robotnicze zostały zaniedbane. Mowca zapowiada opozycję stronnictw wobec rządu.

Po przerwie zabrał głos poseł Langer (Wyzwolenie), który oświadczył, że klub jego opinję o budżecie wyda dopiero po rozpatrzeniu go przez komisję budżetową. Przytem położył główny nacisk na konieczność uzdrowienia coraz bardziej spaczonego dzieła reformy rolnej.

Poseł Roguszczak imieniem NPR przemawia za odesłaniem budżetu do komisji.

Pos. Taraszkiewicz imieniem Białoruskiej Hromady występuje przeciwko rządowi.

Pos. Potoczek (Piast) składa deklarację, że stronnictwo jego zajmuje wobec rządu stanowisko krytyczne, ponieważ rząd nie ujawnia ani społecznego, ani politycznego programu. Oświadcza się za odesłaniem budżetu do komisji.

Budżet odesłany do komisji

Po przemówieniu posła Pryłuckiego przystąpiono do głosowania nad wnioskiem posła Skrzypy o odrzuceniu budżetu. Wniosek ten odrzucono. Przyjęto wniosek o odesłanie budżetu do komisji. Przeciwko budżetowi głosowały wszystkie mniejszości słowiańskie, komuniści i NPCh.

Po odczytaniu interpelacyj marszałek oświadczył, że prace Sejmu polegać teraz będą na pracach komisyj. Terminu plenarnego posiedzenia Sejmu marszałek nie wyznaczył z powodu braku materjału.

——o§o——

Na wyższe stanowiska w ministerstwie skarbu — tylko urzędnicy z wyższem wykształceniem

Warszawa, 16 11 PAT. Senacka komisja skarbowo-budżetowa prowadziła dziś przedpołudniem pod przewodnictwem senatora Buzka dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa o czynnościach dokonanych w roku 1925 w zakresie ministerstwa skarbu. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia przedstawiciel rządu udzielił wyjaśnień w związku z zarzutem wysuniętym przez referenta senatora Adelmana. W dyskusji przemawiał senator Popowski, marszałek Trampczyński, senator Rotenstreich, Siedlecki, Zdanowski, oraz ks. Bolt. Referent senator Adelman zgłosił rezolucję wzywającą aby na wyższe stanowiska w zakresie ministerstwa skarbu przyjmowano jedynie urzędników z wyższem wykształceniem. Po wyjaśnieniach przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli Państwa dalszą dyskusję odroczono do jutra, godziny 10 rano. — —

Ustawa o izbach dziennikarskich ukaże się w drodze dekretu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 11 Sin. Wicepremjer Bartel przyjął dziś delgację warszawskiego Syndykatu dziennikarzy, która przedstawiła mu postulaty w sprawie ustawy o Izbach dziennikarskich. Ustawa ta była opracowywana jeszcze za czasów Sejmu ustawodawczego do dnia dzisiejszego jednak nie została załatwiona.

P. wicepremjer Bartel zajął wobec przedłożonych przez delgację postulatów przychylne stanowisko. P. wicepremjer przyrzekł dawny projekt ustawy o Izbach dziennikarskich przedłożyć Radzie prawniczej, po zaopinjowaniu go zaś przez Radę prawniczą projekt ukaże się w drodze dekretu prezydenta Rzeczypospolitej.

Dochody z ceł

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 11 Sin. Według tymczasowego sprawozdania, wpływy celne za pierwszą dekadę listopada br. wynosiły od przywozu 5 miljonów 49 tysięcy zł, z wywozu zaś 74 tysiące złotych. Suma wpływów przekracza sumę preliminowaną na rok bieżący przeciętnie o 15 miljonów zł miesięcznie.

Konstytuujące zebranie stronnictwa konserwatywnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 11 (Sin.) Dnia dzisiejszego odbyło się zebranie stronnictwa prawicy narodowej w Warszawie, zorganizowanego w ostatnim czasie jako oddział krakowskiego towarzystwa zachowawczego. Na zgromadzenie przybyło około 100 osób ze sfer ziemiańskich, naukowych, handlowych i przemysłowych. Ze stronnictwa zachowawczego krakowskiego przybyła liczna delegacja ze Zdzisławem hr. Tarnowskim na czele. Przybyli też sympatycy z Poznańskiego i Łodzi. —

Po zagajeniu przez przewodniczącego ks. Janusza Radziwiłła zabrał głos delegat krakowski redaktor dr Beaupre, który przedstawił program i zasady stronnictwa krakowskiego, które dąży do ekspansji także poza mury Krakowa. —

Następnie zabrał głos imieniem komitetu organizacyjnego p. Bobrzyński. We wszystkich przemówieniach podkreślono jako główny na razie cel zorganizowanie żywiołów konserwatywnych i wniesienie we wszystkie dziedziny życia politycznego czynnika równowagi i twórczego postępu. Przystąpiono do wyborów wydziału. Przewodniczącym warszawskiej grupy wybrano ks. Janusza Radziwiłła, do zarządu weszli Adolf Rostworowski, Jan Skotnicki p. Zaczek i inni. — —

Wieczorem odbyło się u ks. Radziwiłła przyjęcie przy udziale licznych gości. Między innymi przybył także marszałek Piłsudski.

Co mówi ks. Radziwiłł o organizowanem przez niego stronnictwie?

Stosunek do monarchistów. — „Czas" oficjalnym organem. — Propaganda w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 11 Sin. Książę Radziwiłł, twórca nowego obozu zachowawczego oświadczył w wywiadzie, że obóz ten będzie wszechstanowy z przewagą elementu nieziemiańskiego. Będzie pozostawał w ścisłym kontakcie z dotychczasową grupą konserwatystów krakowskich, która jak wiadomo, ma za sobą wielką tradycję polityczną. Z Poznańskiego napływają coraz to nowe zgłoszenia. W najbliższym czasie powstanie nowy oddział w Łodzi. Co się tyczy stosunku do monarchistów, obóz tworzony przez ks. Radziwiłła nie będzie stał z nimi w organizacyjnym związku. Nowe stronnictwo nie będzie miało tendencyj monarchistycznych. Zresztą dalsza ewolucja będzie zależała od wydarzeń. Na pytanie, czy powstanie nowy organ prawicy narodowej, ks. Radziwiłł oświadczył że na razie „Czas" krakowski pozostanie oficjalnym organem stronnictwa.

Jutro wyjeżdża ks. Radziwiłł do Łodzi w sprawach organizacyjnych. Do nowej organizacji mają wstąpić przemysłowcy: Grohman, Poznański Waruszyński i inni. Słychać, iż organizatorowie nowej partji mają zamiar przyciągnąć nietylko przemysłowców polskich ale także i żydowskich.

P. Lanfranconi przybył w tajnej misji do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 11 (Sin) Poseł włoski Lanfranconi w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy warszawskiej i zagranicznej oświadczył m. in., że będąc u marszałka Piłsudskiego, oświadczył mu: „Przybywam do ciebie, marszałku, w tej koszuli, która przyczyniła się do zbawienia Włoch, do ciebie jako tego, który przyczynił się do zbawienia Polski". — — — Ł

Dalej oświadczył p. Lanfranconi, że otrzymał poufną misję i dlatego nie może podać treści swej rozmowy z marsz. Piłsudskim. — Mówiąc zaś o sytuacji w Polsce, zaznaczył p. Lanfranconi, że porównywał wypadki w Polsce z wypadkami włoskimi i jest zdania, że wypadki tu potoczą się szybko w kierunku włoskim.

Egzekucja zaległości podatkowych

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 16 11 (Sin.) Władze skarbowe przystąpiły do egzekucji nieuiszczonych podatków, których płatność przypadała do 15 listopada, a to podatku gruntowego za r. b. i przemysłowego od obrotu osiągniętego w październiku. — — ŁŁ

Do 20 bm. przypada płatność drugiej połowy zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za trzeci kwartał b. r. W ciągu listopada odbywa się wykup świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927.

Ostatnie posiedzenie węgierskiego Zgromadzenia narodowego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 16 11 (D) Dziś odbyło się ostatnie posiedzenie zgromadzenia narodowego. — Przewodniczący wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przedstawił obraz 7-letniej działalności zgromadzenia, zaznaczając, że z chwilą obecną rozpoczyna się nowa era, po raz pierwszy bowiem zbierze się właściwy parlament węgierski. — — —

Następnie wśród ogólnego naprężenia wszedł na trybunę premjer Bethlen, który z teki wydobył opieczętowany list. Po otwarciu listu premjer odczytał dekret o rozwiązaniu zgromadzenia narodowego. Równocześnie dekret zwołuje parlament i izbę wyższą na 25 stycznia 1927 r. Przez cały czas posiedzenia demonstrowali posłowie socjalistyczni za powszechnymi i równymi wyborami. W związku z tem dochodziło kilkakrotnie do scysyj pomiedzy socjalistami a przewodniczącym.

Bethlen rozpoczął agitację wyborczą

Zapowiada ustępstwa w sprawie numerus clausus.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 16 11 (D). Wybory na Węgrzech przeprowadzone będą w trzech etapach, mianowicie na prowincji 8 i 10, a w stolicy 14 grudnia. Akcją wyborczą stolicy kierować będzie premjer. Na jutro premjer Bethlen zwołuje zgromadzenie publiczne i jak ogół utrzymuje, zaprosił także przedstawicieli sfer żydowskich, wzgl. przedstawicieli żydowskiej gminy wyznaniowej. Koła polityczne tłumaczą sobie ten fakt, że Bethlen uwzględni w swoim programie także sprawę numerus clausus i gotów jest nawet podobno pójść na pewne ustępstwa. Na wypadek pomyślnego załatwienia sprawy numerus clausus, Żydzi budapeszteńscy gotowi są poprzeć listę wyborczą Bethlena.

Tajemnica Thoiry

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Paryż, 12 listopada.

Przed kilku jeszcze tygodniami Thoiry otoczone było nimbem sławy. Wszyscy mówili o tej ciekawej istocie, którą ochrzczono nazwą miejscowości Thoiry, wszyscy się wiele po Thoiry spodziewali, a zwłaszcza prasa niemiecka dzień w dzień przynosiła długie artykuły, sążniste wywiady, wielomówiące komentarze, jak to Thoiry jest właściwie ślubnem dzieckiem Locarna, jak właściwie Thoiry rozpocznie nową epokę w historji stosunków między Francją a Niemcami. Słowem: Thoiry, Thoiry i jeszcze raz Thoiry.

A potem nagle przyszło, jak gdyby otrzeźwienie. Zaczęto o Thoiry mówić jakoś inaczej, cicho, jakby się było w pokoju chorego. Thoiry zachorowało, leży obecnie w gorączce. Z Berlina wysyłają wciąż nowych profesorów specjalistów, a Paryż z rezerwą, niedowierzaniem i widoczną wprost ironją przypatruje się tym wszystkim zabiegom berlińskich specjalistów. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że Paryż nie śpieszy się, by Thoiry uzdrowić, że mu na wyzdrowieniu bardzo mało zależy.

Hasło do odwrotu dał senator de Jouvenel, który po swoim powrocie ze Syrji chwycił znowu za pióro dziennikarza i ze szpalt „Le Matin" strzelał do Thoiry pociskami wielkiej artylerji. Nie wieleby to jednak pomogło, gdyby Jouvenelowi i nacjonalizmowi francuskiemu, poważnie o swoją egzystencję walczącemu — cóżby bowiem nacjonalizm francuski zrobił, jaką rację bytu by miał, gdyby naprawdę nastąpiła zgoda między Niemcami a Francją? — nie pospieszyła z pomocą przysłowiowa gruboskórność i niezręczność polityczna Niemiec. Bo gate Niemcy, dumne z kwitnących rumieńców swej „Goldmarke" wciąż w Paryżu opowiadały, że chcą suchotniczego, schorzałego, na blednicę cierpiącego franka postawić na nogi. Niemcy zwyciężone, upokorzone, chciały koniecznie sanować zwycięską triumfującą Francję. Nie, z tem sanowaniem, pozbawionem zupełnie szanowania, Francja absolutnie nie mogła się pogodzić. A mogła ten dumny gest heroicznego lekceważenia uczynić, ponieważ bogaty wujaszek Sam, który swymi dolarami uzdrowił właśnie Goldmarkę, nie bardzo był zadowolony z charlestona swej pupilki w Paryżu i nie kwapił się wcale do przyjęcia u siebie w Nowym Jorku obligacyj kolejowych.

A tymczasem Stresemannowi w Berlinie robiło się coraz goręcej. Nacjonaliści niemieccy prezentowali mu wciąż weksle wystawione swego czasu w Genewie, a następnie żyrowane przez Brianda w Thoiry, których absolutnie wykupić nie mógł. Swego czasu Stresemann, w sali genewskiej restauracji Gambrinus, podniecony mocnem piwem bawarskiem, sprowadzonem specjalnie z monachijskiego Brauhausu, wygadał się, że pierwszem następstwem Locarna będzie zniesienie kontroli wojskowej w Niemczech. Stresemann musiał czemś się pochwalić, a wydawało mu się rzeczą najłatwiejszą uzyskanie koncesyj w dziedzinie tzw. rozbrojenia Niemiec. Ambasador niemiecki w Berlinie von Hoesch wciąż konferował z Briandem i Berthelotem na ten temat. W Berlinie uchwalono przydzielić ambasadzie niemieckiej w Paryżu specjalistę rozbrojeniowego. Usiłowano wogóle wywrzeć presję na Brianda by się zgodził na zniesienie komisji kontrolującej. Tymczasem generał Walch, stojący właśnie na czele międzyaljanckiej komisji kontrolującej w Berlinie, jest tego zdania, że Niemcy nie rozbroiły się w tym stopniu, by teraz już można polecić zniesienie komisji kontrolującej. A zresztą, w rokowaniach między Berlinem a Paryżem w tej sprawie natrafiono na punkt wielce sporny, który kazuistom z Berlina wiele nastręcza trudności do pokonania. Chodzi tutaj głównie o ścisłą definicję pojęcia „materjału wojennego". Jak wiadomo, traktat wersalski zabronił Niemcom importu i eksportu wszelkiego materjału wojennego. Otóż Berlin chciałby przeprowadzić że tak powiem ściślejszą interpretację tego pojęcia w tym duchu, by nie szkodzić rzekomo interesom przemysłu niemieckiego. Natomiast Paryż jest ja szerszą interpretacją tego pojęcia i nie uwzględnia przytem interesów swego przemysłu, tylko względy swego bezpieczeństwa.

A więc pierwsza sprawa, która wyłoniła się z konferencji w Thoiry, utknęła na martwym punkcie. Niemcy pod tym względem oświadczają całkiem wyraźnie w Paryżu, że niemiecka opinja solidarnie domaga się likwidacji wojskowej alianckiej komisji rozbrojeniowej i powołuje się na poparcie wielkiego mocarstwa. Rozumie się, że tem mocarstwem jest Anglja, która do tej sprawy nie przywiązuje tyle wagi, co Francja. Niedawno też odwiedził Brianda lord Creve i miał z nim dłuższą konferencję. Czy Briandowi udało się przekonać Anglję, że Francja we wszystkich sprawach tyczących się jej bezpieczeństwa musi mieć zupełnie wolną rękę, tj. musi sama osądzić, czy jej nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, trudno na razie przewidzieć. Rząd

Laureat Nobla.



Tegoroczną nagrodę Nobla z działu chemji otrzymał prof. Zsigmondy z Getyngi

B. ZIMMERMANN (TEL AWIW)

Wędrówka po Górnej Galilei

Po półrocznej blisko przerwie znów jestem w Hajfie. Tym razem przyjeżdżam późnym wieczorem w towarzystwie przyjaciela, szukającego w kilkudniowej wycieczce po górnej Galileji wypoczynku dla zmęczonych nerwów. Bezksiężycowa noc czarnym przysłania całunem szemrzącą cicho zatokę morską, biegnące wzdłuż brzegu ulice miasta oraz groźnie nad miastem zawieszony grzbiet Karmelu.

Chodzimy po Hadar Hakarmel poszukując hotelu. Mój przyjaciel prowadzi mię między ciche ulice, między ciasne uliczki, poprzez puste place i świeżo zasypane urwiska. Z trudem się orjentujemy, gdyż na każdym kroku napotykamy nowe domy, uszeregowane w nowe ulice. Na jednej z ulic patroluje dwóch arabskich policjantów. Zwracamy się do nich, dopytując się o hotel, który według zapewnienia mego towarzysza podróży w tem właśnie winien się znajdować miejscu. Policjanci nie rozumieją jednak ani słowa po hebrajsku. Rozpoczynamy więc na nowo nasze poszukiwania, rozmyślając nad tem, jak dalekim jest jeszcze żydowski Hadar Hakarmel od tej autonomji, którą posiada nasz Tel Awiw w formie żydowskiej policji.

Zmęczeni odnajdujemy wreszcie nasz hotel. Wyłonił się on nagle jakby wyczarowany z próżni właśnie w miejscu, koło którego blisko pół godziny kołowaliśmy. Rezygnując z posiłku kładziemy się do snu z błogiem uczuciem rozbitka wyrzuconego łaskawą dłonią losu z morskich odmętów na suchy brzeg zacisznej zatoki.

Nazajutrz wczesnym rankiem uzupełniamy nasze zapasy, ustalamy z arabskim szoferem po długich targach cenę jazdy do Tyberji i wsiadamy do rozklekotanego Forda, w którym prócz nas umieściło się jeszcze dwóch Arabów. Jedziemy przez góry i doliny. Mijamy młody złotem okwitający lasek eukaliptusowy Nahalaln, prześlizgujemy się między wyciągniętemi sznurem po obu stronach drogi drewnianemi barakami Manoru, pozdrawiamy drzemiące w dali, we mglistym fjoletowym oparze domki Balfurji Transylwanji i Afuli, a po godzinnej jeździe przystajemy na pierwszej stacji, w kamiennem, niby orle gniazdo na skale usłanem poważnem Nazaret.

Nasi towarzysze podróży wysiadają. Szofer jednak wbrew umowie nie chce jechać dalej, dopóki nie znajdzie nowych pasażerów. Chcąc nie chcąc uzbrajamy się w cierpliwość i czekamy. Czekamy, kwadrans, pół godziny, godzinę. Tłómaczymy, prosimy grozimy, lecz Arab nie ustępuje, tłómacząc swój opór potokiem słów, z których żadnego nie rozumiemy. Zwracamy się do policjanta z prośbą o interwencję. Policjant-Żyd (dziwne są zarządzenia angielskich władz, które ustawiają arabskich policjantów na żydowskim Karmelu, a żydowskich stróżów bezpieczeństwa w czysto chrześcijańsko-muzułmańskim Nazarecie) pociesza nas krótką sentencją: „Nie trzeba było płacić w Hajfie, lecz — w Tyberji"...

Bezsilni znów czekamy, aż niespodziewanie, w chwili, gdy już zwątpiliśmy w możliwość dalszej podróży, spadł nam z nieba trzeci pasażer, ratując nas z opresji. Naszym nowym towarzyszem podróży był młody „chaluc". Wysmukły, ogorzały w parcianych spodniach i czarnej koszuli, z dżokiejką na głowie a drewnianym kuferkiem w ręce, przypominał austrjackiego rekruta, rukującego do wojska. Zawieramy prędko znajomość. Pochodzi z Metuli, gdzie się urodził i dokąd też obecnie na Pesach do ojca swego wraca. Jedzie zaś z Nahalal, gdzie ma brata kolonistę u którego przez zimę pracował. „W Nahalal — jak wiecie — nie wolno posługiwać się siłami najemnemi, więc brat mię zaprosił do siebie..."

Również i innymi szczegółami swej biografji chętnie nam nasz towarzysz podróży służy. Gdy podczas wojny Metula była we francuskich rękach, nosił jako dwunastoletni chłopiec listy francuskim żołnierzom przeciw Turkom. Trumpeldora znał osobiście gdyż Trumpeldor często przyjeżdżał do Metuli za sprawunkami.

Czy zechce nas oprowadzić po Tel Chaj? — Bardzo chętnie! Jeżeli zaś będziemy w Metuli — panuj

francuski okazał jednak w tej sprawie nadzwyczajną twardość, a giętki i skłonny do kompromisu Briand nie może absolutnie Niemcom żadnych ustępstw w tej sprawie uczynić. Na wypadek zniesienia komisji kontrolującej w Berlinie przechodzi kontrola do Ligi Narodów. Otóż rząd francuski domaga się, by kompetencja Ligi Narodów w tej sprawie została ściśle określoną, zanim przystąpi się wogóle do dyskusji na temat likwidacji międzyalianckiej komisji kontrolującej. Powtóre Francja domaga się, by w okolicy nadreńskiej istniała stała a nie czasowa kontrola. Ponieważ Niemcy protestują przeciwko francuskiej interpretacji artykułu 216 traktatu wersalskiego normującego tę sprawę, więc w kołach niemieckich wyłoniła się inicjatywa, by oddać tę sprawę trybunałowi międzynarodowemu w Hadze do wyjaśnienia.

A tymczasem zbliża się grudniowa sesja Ligi Narodów. W Niemczech spodziewali się, że przewodniczącym sesji Ligi Narodów będzie Stresemann. Wtem z Berlina przychodzi wiadomość, że Stresemann nie przybędzie osobiście do Genewy, tak długo dopóki sprawa kontroli wojskowej nad Niemcami nie zostanie zlikwidowaną po myśli interesów niemieckich. Niemcy więc grają już teraz w otwarte karty, wytężają swe siły we wszystkich kierunkach. Jakim rezultatem będzie ta wytężona praca dyplomatyczna Niemiec uwieńczona, okaże właśnie grudniowa sesja Rady Ligi Narodów.

Selim.

• **W kraju nieograniczonych możliwości.**



Pewien sprytny architekt amerykański wpadł na pomysł podwyższania domów nie zapomocą nadbudowy, tylko podmurowania nowych piąter od spodu domu. System ten ma być tańszy od naszego zwyczajnego i znalazł w Ameryce dość duże rozpowszechnienie. Na rycinie naszej widzimy dom podniesiony w górę zapomocą belek a pod domem w ten sposób wzniesionym rozpoczyna się budowa nowego piętra.

— **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO** (oddział w Krakowie). Walne zebranie towarzystwa odbędzie się w sobotę dnia 20 bm o godz. 6'30 wiecz. w sali Solidarności (Zielona 10, II. p.)

nas, byśmy nie omieszkali wstąpić do domu jego ojca...

Czy można bezpiecznie jechać do Metuli? — Ależ naturalnie! Któżby się tam bał Druzów! On się nie boi. Nawet gdyby przyszli — cóż mu zrobią? Zabiorą mu jego drewniany kuferek? A wreszcie i on ma ręce i jeszcze coś...

Tu uśmiecha się znacząco, wskazując na odstającą tylną kieszeń swych granatowych spodni. „...Najważniejsza — nie trzeba okazywać, że się człowiek boi.. Gdy pewnego razu strażowałem na polach Nahalalu, zauważyłem Arabczyka, paszącego bydło między drzewkami naszego lasu. Ledwo się do niego zbliżyłem i raz go uderzyłem szpicrutą a tu jakby z pod ziemi wyrosło wokół mnie kilkunastu arabskich pastuchów. Była godzina czwarta nad ranem. W pobliżu z naszych nikogo. Do kolonji daleko. Gdybym zaczął uciekać z pewnością byliby mię postrzelili. Nie namyślając się więc długo, zeskoczyłem z konia, a wziąwszy strzelbę do ręki, zakreśliłem szpicrutą koło i powiedziałem: kto to koło przestąpi — żywcem zeń nie wyjdzie... No i jak sądzicie? Namyślali się, namyślali — aż poszli... Tak moi panowie. Przedewszystkiem się nie bać, a potem umieć kląć. Naturalnie po arabsku... Ja bo i mój brat jedyni znaliśmy w Nahalal język arabski. To też gdy przed miesiącem..."

Ciąg dalszy nastąpi.

Jak komisja statutowa kahału krakowskiego święciła

I-szą rocznicę rozporządzenia o demokratyzacji kahałów?

Pojawił się wniosek o odroczenie zmiany statutu do — drugiej rocznicy.

Po dziewięciu miesiącach od chwili przedłożenia korreferatu w sprawie ordynacji wyborczej do kahału przez dra I. Schwarzbarta, a po sześciu miesiącach po nadesłaniu referatu w tej sprawie przez Dra Oberländera odbyło się nareszcie w ubiegłą niedzielę pierwsze posiedzenie Komisji statutowej. Na wstępie przewodniczący Dr. Rafał Landau odczytał pismo kilkunastu domów modlitwy, zaopatrzone podpisami pojedyńczych osób wydziałów odnośnych domów modlitwy do Rady wyznaniowej, domagające się, by w sprawie ordynacji wyborczej wzięto pod uwagę stanowisko tych domów modlitwy. Radca Dr. Oberländer postawił wniosek, by nad pismem tem przejść do porządku dziennego, a do wniosku tego przyłączył się r. Dr. Filip Landau, poczem przewodniczący ex praesidio odroczył załatwienie tego pisma.

Radca Eintracht stawia w tem miejscu — poważnie — wniosek, by całą sprawę ordynacji wyborczej odroczyć aż do drugiej rocznicy rozporządzenia ministerjalnego! Wniosku tego nie potraktowano jednak poważnie jakkolwiek odpowiada on zapewnie ukrytej intencji pewnych czynników, zwłaszcza tych, które postarały się o pismo domów modlitwy.

Referent Dr. Oberländer i korreferent Dr. Schwarzbart przedstawili swoje projekty, których treść swego czasu już podaliśmy. Godzi się jednak przypomnieć, iż referent Dr. Oberländer projektuje dwie kurje, jedną opodatkowanych, drugą niepodatkowanych, zostawiając na razie otwartą kwestję, czy w drugiej kurji nie mieliby powtórnie głosować opodatkowani, co oznaczałoby oczywiście wprowadzenie systemu pluralnego. Referent żąda wyborów opartych na zwykłej większości i przeciwstawia się kategorycznie systemowi proporcjonalnemu. Korreferent Dr. Schwarzbart domaga się ordynacji wyborczej opartej na powszechnem, równem, tajnem bezpośredniem i proporcjonalnem głosowaniu. Wobec głosów, które pojawiły się na posiedzeniu jakoby stronnictwo sjonistyczne nie chciało pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej, korreferent oświadcza stanowczo iż projekt jego jest oficjalnem stanowiskiem stronnictwa sjonistycznego.

Dr. Schwarzbart wnosi, aby pominięto dyskusję generalną i by celem przyśpieszenia sprawy i jasnego jej postawienia natychmiast przystąpiono do dyskusji nad dwiema tylko kwestjami: Proporcjonalnością i równością wyborów.

Radca poseł Stempel w dłuższem przemówieniu oświadcza, iż jest za projektem Dra Schwarzbarta, w szczególności za proporcjonalnością i równością wyborów, gdyż wychodzi z założenia, że taka ordynacja wyborcza korzystną jest dla ortodoksów. W konsekwencji mowca stawia jednak wniosek, by... Rada wbrew rozporządzeniu nie przedłożyła projektu Województwu, lecz wystosowała wprost do Ministerstwa... memorjał, domagający się zrobienia... ankiety wśród kahałów małopolskich w sprawie ordynacji wyborczej!! Przejrzystość tego wniosku nie pozostawia nic do życzenia.

Dr. Schwarzbart w dłuższem przemówieniu uzasadnia konieczność wciągnięcia szerszych mas społeczeństwa żydowskiego do akcji wyborczej podając przykłady, że proporcjonalność jest mimo głosów krytycznych stosunkowo najlepszem zagwarantowaniem demokratycznej ordynacji wyborczej.

W tem miejscu radca Eintracht opuścił 50 procent z pierwszego swego wniosku i domagał się, by dyskusję dalszą odroczyć na 6 miesięcy.

Przewodniczący wobec projektów nie zajął wyraźnego stanowiska. Z powodu spóźnionej pory odroczono dyskusję, a przewodniczący oznajmił, że następne posiedzenie Komisji statutowej odbędzie się do dwóch tygodni.

Vederemo!

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we środę 17 i jutro we czwartek 18 bm. powtórzony będzie z tak wielkim sukcesem grany dramat Berkowicza „Moszkele Chazer". Pod kierunkiem reżysera p. Jonasa Turkowa dobiegają końca próby z „Szczęścia Sonkina 200.000", wybornej 4-aktowej komedji znanego pisarza rosyjskiego, autora dramatu „Żydzi" Juszkiewicza. Premjera „Szczęścia Sonkina" odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę na przedstawieniu popołudniowem „Hanusia" z pp. Kostecką i Rozmarynowskim i IV. część „Dziadów" z dyr Nowakowskim. Wieczorem na ogólne żądanie stale wypełniający widownię „Proboszcz wśród bogaczy". Jutro wytworna komedja Bennetta „Kłopoty genjusza", która po tym spektaklu w pełni powodzenia zejdzie na jakiś czas z afisza, ustępując miejsca nowościom repertuaru. Piątkowe przedstawienie popularne przyniesie również niesłabnącem powodzeniem cieszący się „Cały dzień bez kłamstwa". Próby z „Dyktatora" Jules Romains'a pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego, wykonawcy roli tytułowej, dobiegają końca. Artyści z żywem zainteresowaniem studjują tę niepospolitą sztukę która z niezwykłą w dzisiejszym teatrze śmiałością sięga w żywą polityczną aktualność doby współczesnej.

— **TEATR POPULARNY „NOWOSCI".** Dziś i jutro ostatnie 2 razy znakomita opertka „Orłow", która codziennie ściąga tłumy publiczności na czele zespołu Elna Gisfedt Władysław Szczawiński i T. Pilarski (junjor).

Najbliższą premjerą będzie wesoła i melodyjna operetka W. Kollo „Cnotliwy Baldwin". — Operetka ta obfituje w nazdwyczaj wesołe farsowe libretto i lekką muzykę.

— **MIĘDZYNARODOWY BALET G. BODENWIESER,** złożony z 8 osób, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek 18 bm. w Starym Teatrze. Balet ten wykona szereg oryginalnych produkcyj tanecznych, dotąd w Krakowie niewidzianych.

— **SŁYNNY KWARTET TRYJESTENSKI,** który swą grą wywołuje wszędzie taki zachwyt i entuzjazm, z jakim spotykał się tylko Kwartet Brukselski wystąpi w Krakowie poraz drugi i ostatni w sobotę, 20 bm. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— **KOMPOZYTORSKI WIECZÓR PIEŚNI KAROLA SZYMANOWSKIEGO,** w wykonaniu Stanisławy Korwin Szymanowskiej i samego kompozytora, odbędzie się w niedzielę, 21 bm. w Starym Teatrze.

— **„CZARNA KAWA",** urządzona w ubiegłą niedzielę staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich w sali restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim dostarczyła publiczności miłej i artystycznej rozrywki. Część pierwszą programu wypełnił koncert mistrzowskiej orkiestry symfonicznej 20 pp. Część drugą rozpoczęła występem znana śpiewaczka art. opery M. Mściwojewska, która wykonała szereg aryj i pieśni. Na fortepjanie koncertowała doskonała pianistka prez. Grodzicka, która wykonała utwory Chopina i Liszta. Art. teatru p. Kaczorowski wprawił w dobry humor całe audytorjum, wykonując kilka arcywesołych kupletów i monologów. Zakończył program występ dwóch utalentowanych tancerek operetki „Nowości", pp. M. Relli i F. Szafrańcówny.

—o§o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz 8 wiecz.)

Środa: „Moszkele Chazer".

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: pop. „Hanusia — Dziady"; wiecz Proboszcz wśród bogaczy".
Czwartek: „Kłopoty genjusza".

TEATR POPULARNY „NOWOSCI".
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: „Orłow".
Czwartek: „Orłow".

„Achdut Haawoda" wobec problemu parlamentu palestyńskiego

W Tel Awiwie odbyła się ostatnio konferencja „Achdut Haawoda", największego stronnictwa robotniczego w Palestynie. W konferencji wziął udział również jeden z najbardziej wypróbowanych przyjaciół sjonizmu, przywódca angielskiej Labour Party, pułkownik Wedgwood, którego w imieniu konferencji powitał inż. Kapłański.

Inż. Kapłański zaznaczył, że rząd palestyński nie pomaga Żydom w przezwyciężeniu trudności w kraju. Pułkownik Wedgwood odpowiedział dłuższem przemówieniem w którem przyrzekł interwenjować u rządu angielskiego na rzecz robotników żydowskich. Wypowiedział się przytem za utworzeniem parlamentu palestyńskiego. Następnie przemawiał przywódca „Achdut Haawoda", Bin Gurion który odpowiedział pułkownikowi Wedgwoodowi, że obecna większość arabska nie dopuściłaby, w razie powstania parlamentu palestyńskiego do imigracji żydowskiej i w ten sposób deklaracja Balfoura straciłaby znaczenie. Charakterystyczne były przytem następujące słowa Bin Guriona: „Należy zrozumieć, że sprawa palestyńska jest zupełnie nowym problemem w historji świata. Nie może być tu mowy o liczbie obywateli obydwu narodów, Żydów i Arabów, albowiem my Żydzi palestyńscy jesteśmy tylko delegatami miljonów Żydów we wszystkich krajach golusu. Pragnie my, by nasi towarzysze angielscy zrozumieli owe nici łączące nas z krajami golusu".

Konferencja przyjęła szereg ważnych rezolucyj, m. in. także w sprawie udziału w pracach Egzekutywy sjonistycznej.

5.000 uczestników na cześć Dr. Weizmanna

Nowy Jork. (ŻAT) W przyjęciu, wydanem w Mekka-Tempel na cześć prezydenta światowej organizacji sjonistycznej dr. Weizmanna, wzięło udział 5000 osób. Dr. Weizmann wygłosił gorące przemówienie, w którem zaznaczył, że Palestyna wstępuje obecnie w nową erę rozwoju. Okres ten ma znaczenie decydujące. W dużym stopniu zależy od Żydów amerykańskich, czy dzieło odbudowy Palestyny uwieńczone będzie powodzeniem i siedziba żydowska w Palestynie stanie się faktem trwałym.

Dr. Stephen Wise dał w swem przemówieniu wyraz swej bezwzględnej lojalności wobec dr. Weizmanna. Następnie przemawiał prezydent organizacji sjonistycznej w Ameryce Louis Lipsky oraz przywódca „Hitachduthu" dr. Arlosorow.

Podróż prezydenta Masaryka do Palestyny

Praga. (ŻAT) „Prawo Lidu" donosi, że prezydent Masaryk podczas swej podróży do Egiptu z końcem grudnia i na początku stycznia 1927 roku odwiedzi również Palestynę.

Straszne wieści z Krymu

Prasa rosyjska w Paryżu ogłasza następujące wieści, podawane przez osoby, które niedawno powróciły z Rosji. Wedle relacji tych osób przybyło do Krymu przy pomocy „Jointu" niedawno 200 osadników żydowskich, celem osiedlenia się. Osadnicy znaleźli pomieszczenie w gubernji chersońskiej. W nocy otoczyli chłopi okoliczni kolonję, podpalili zabudowania i zamordowali wszystkich osadników. Chłopi zniszczyli następnie traktory i inwentarz. Pismo podaje, że przybywa wielu kolonistów do Europy, skąd udają się do Palestyny.

Zamieszczamy powyższe wieści, nie biorąc odpowiedzialności za ich autentyczność. Należy czekać w tej sprawie na dalsze wiadomości.

Imigranci, którzy uchylili się od służby wojskowej w swoim kraju, nie mogą być wydalani z Ameryki

Waszyngton. (ŻAT) Departament Imigracyjny Stanów Zjednoczonych orzekł, że immigranci, którzy uchylili się w krajach ich pochodzenia od służby wojskowej i przybyli do Ameryki na zasadzie wizy konsula amerykańskiego w granicach oznaczonej kwoty, nie mogą być wysyłani z Ameryki nawet jeśli przybyli pod obcem nazwiskiem.

Orzeczenie to wydane zostało w związku ze sprawą pewnego emigranta z Jugosławji, który uchylił się od służby wojskowej w swym kraju i przybył do Stanów Zjednoczonych pod obcem nazwiskiem.

PIERWSZE MIASTO ŻYDOWSKIE w dolinie Izrael, Afule, rozwija się szybko. Ostatnio przystąpiono do budowy gmachu szkolnego oraz do urządzenia rynku zbożowego i rynku dla trzody. W okolicach Afule znaleziono szereg zabytków starożytnych.

MIĘDZY PALESTYNĄ A IRAKIEM odbywa się komunikacja samochodowa. Każdy samochód, odbywający podróż na tej linji, zaopatrzony jest w żywność na 7 dni, a transportom towarzyszy odpowiednia eskorta policyjna.

PRZYWÓDCĘ CZARNEJ SOTNI w Charkowie, pułkownika Głowaczowa, znanego agitatora antysemickiego, stracono na podstawie wyroku sądowego. Głobaczow był oskarżony o działalność szpiegowską.

NIETYLKO ŻYDZI, lecz i baptyści skorzystali z pobytu królowej rumuńskiej w Stanach Zjednoczonych, aby się domagać tolerancji i sprawiedliwości dla nierumuńskiej ludności w Rumunji.

ZNANY ANTYSEMITA RUMUNSKI prof. Cuza uzyskał znowu katedrę na uniwersytecie w Jassach. W związku z tem ustąpił rektor uniwersytetu w Jassach, znany uczony rumuński prof. Slatinianu.

ŻYDOWSKIE STRONNICTWO NARODOWE W RUMUNJI. W Orado Mare odbył się kongres sjonistów Transylwanji. Kongres uchwalił stworzyć żydowskie stronnictwo narodowe, któreby było czynne na terenie całej Rumunji.

ZGON PREZESA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ W BESARABJI. W Kiszyniewie zmarł nagle wskutek ataku sercowego, przeżywszy lat 53, inż. Marek Gotlieb, przewodniczący Organizacji Sjonistycznej w Kiszyniowie. Zmarły był jednym z najwybitniejszych działaczy w Besarabji i stał na czele wielu instytucyj społecznych.

O ODBUDOWĘ ŚWIĄTYNI SALOMONA. Komisja Mandatowa Ligi Narodów rozpatrywała na ostatniem posiedzeniu kilka petycyj, dotyczących rządów w Palestynie Syrji oraz Afryki Południowej. Komunikat oficjalny nie zawiera żadnych bliższych informacji o charakterze tych petycyj oraz grup ludności, które je zgłosiły. Komisja Mandatowa uchwaliła nie uwzględniać petycji dra Breslauera w sprawie przygotowania placu, na którym miałaby być odrestaurowana Świątynia Salomona.

POGRZEB JÓZEFA SCHWARZA, artysty operowego odbył się 12 bm. w Berlinie. Cała prasa niemiecka oraz zagraniczna poświęca pamięci zmarłego wybitnego artysty liczne artykuły. Słynny śpiewak Michał Bohnen ma odśpiewać w synagodze podczas modłów żałobnych po zmarłym koledze „Kol Nidrej". Jak donosi „Deutsche Zeitung", obaj artyści śpiewali w latach młodzieńczych w chórach synagogalnych i złożyli sobie nawzajem przyrzeczenia, że odśpiewają Kol- Nidrej po śmierci kolegi.

Najłatwiej jest oszukać kobietę

Doroszewicz był nietylko doskonałym dziennikarzem, lecz również dobrym i doświadczonym redaktorem, ponieważ zaś zwiedził cały prawie świat i znał życie, potrafił ocenić pracę i rolę kobiety w dziennikarstwie.

W czasie pauzy między jednym wykładem a drugim w petersburskiej szkole dziennikarskiej, Doroszewicz, spacerując po korytarzach mówił:

— Dziennikarka — to osoba niezastąpiona w każdej redakcji. Właściwie każde pismo powinno mieć w liczbie swych spółpracowników jedną chociażby przedstawicielkę płci pięknej. Bez niej trudno się obejść...

I tłumaczył to w ten sposób:

— Dam panu przykład. Gdy w Moskwie zbankrutował jeden z największych banków, redakcja „Russkawo Słowa", starała się koniecznie zdobyć informacje w sprawie ew. sposobu uregulowania długów, by zaspokoić ciekawość czytelników i licznie zgłaszających się klijentów zbankrutowanego banku.

Reporterzy wracali z niczem. Cały gmach otoczony był policją i do wnętrza nikogo oczywiście nie wpuszczano.

Wówczas redaktor zawezwał do siebie sprawozdawczynię sądową, utalentowaną reporterkę, panią K. i polecił jej zdobycie tej informacji.

Oczywiście że obowiązek swój wykonała bez zarzutu, ale w sposób naprawdę niezwykły; udawała poszkodowaną klijentkę, zalała się gorzkiemi łzami prosząc tak rzewnie by udzielono jej informacji, ile otrzyma pieniędzy przy likwidacji banku, że nawet dyrekcja banku wzruszyła się jej gorącemi łzami i wymieniła dokładnie cyfry, by uspokoić nieszczęśliwą kobietę.

Nazajutrz, oczywiście, „Russkoje Słowo" podało do wiadomości publicznej tę informację, która była w Moskwie największą sensacją.

Ach, te płaczące kobiety! Któż ich nie zna?...

W Rewlu towarzystwo „Merkury" ogłosiło w prasie, że kto kupi pięć zwykłych kartek pocztowych za [illegible] marek, może wygrać wartościowe rzeczy: [illegible]ształowy serwis, najlepsze, francuskie jedwabie, towary na damskie kostjumy i najcieńsze pończochy!

Jaka kobieta mogłaby się oprzeć pokusie, by nie spróbować swego szczęścia? .

Lecz życie nie lubi marzeń i pomysłowi właściciele firmy „Merkury" zasiedli na ławie oskarżonych za oszustwo, a skore do łatwych zysków niewiasty pozostały z pięciu pocztówkami nie posiadającemi żadnej wartości i z wielkim żalem w rozgoryczonem sercu.

Tak bywa zawsze! Każdy interes, polegający na oszustwie liczy się przedewszystkiem z tem, że głównemi klijentkami będą kobiety.

Na kobiecej lekkomyślności ludzie dorabiają się majątków i wszystkie „bilety szczęścia", „loterja niespodzianek" gry hazardowe i „reklamowe sprzedaże" urządzane są tylko dla kobiet!

Boże jak je oszukują, jak je „nabijają w karafkę!"...

Przed wojną był znakomity puder „Nippon", krem „Nippon" i perfumy „Nippon". Wszystkie te kosmetyki przynosiły sprzedawcom kolosalne zyski, dzięki kobietom, które poraz niewiadomo który dały się złapać na lep reklamy i zaufania.

W Petersburgu właścicielem owej firmy „Nippon" był słynny skądinąd Zacharjasz Zdanow.

Karjera tego człowieka była naprawdę dziwna.

O swoich „Nipponach" Zdanow powiedział, że pudełko kremu, które sprzedawał za 5 rubli, jego samego kosztowało 11 kopiejek...

Sympatyczne niewiasty, cudowne klijentki kłamstwa, ćmy, opalające swe skrzydełka o płomień fałszu, dzięki wam istniały i istnieją wszystkie interesy oparte na bluffie, oszustwie i znajomości psychiki kobiecej!

Kiedyś w pewnym towarzystwie artystów i pisarzy zajmowano się komponowaniem najdziwaczniejszych ogłoszeń.

Ktoś zaproponował:

— Szybko i solidnie wykonywam tanie pomniki, które można przenosić z jednego miejsca na drugie.

Autor ogłoszenia zapewniał, że taki wynalazek cieszyłby się napewno wielkiem powodzeniem wśród wdów. O wdowcach nie mogło być mowy.

— Tanio sprzedaję laski o dwóch końcach. Dowiedzieć się u stróża.

Lecz potem poprawił się i zmienił.

— Tak niedobrze. Laski są dla mężczyzn. Trzeba zmienić tak: „Tanio sprzedaję śliczne parasolki o dwuch końcach" To pójdzie...

Kobieta nietylko sama daje się złapać w sieć kłamstwa, lecz wciąga również do tej matni najbliższe osoby: męża, brata, ojca matkę — ona musi koniecznie spadać w przepaść w towarzystwie!

Nikt na świecie nie może być takim płomiennym agitatorem głupstw jak kobieta i słynne przed wojną łódzkie przesyłki, zawierające 73 przedmioty za 2 ruble cieszyły się tak wielkiem powodzeniem tylko dlatego, że wśród tych 73 przedmiotów wyliczono również dwa naparstki...

J-r.

Wiadomości z kraju

List z Sanoka

Z kroniki żałobnej. — Z ruchu hebrajskiego. — Z życia partyjnego. — Stowarzyszenie kupieckie. — Walne zgromadzenie „Habimy". — Z Rady Miejskiej. Elektryfikacja miasta.

Dotkliwą stratę poniosło nasze miasto wskutek śmierci błp. Jakóba Steinbrechera. Zmarły był członkiem Komitetu Lokalnego Organizacji Sjońskiej. Wydziału szkoły hebr. i członkiem prez. stow. „Jad Charuzim". W tym charakterze położył wielkie zasługi dla idei sjońskiej i w miarę swych sił pracował gorliwie we wspomnianych instytucjach. — Wielkie również wrażenie wywołała nagła śmierć powszechnym szacunkiem otaczanego adwokata Dra Henryka Atlasa. Wyrazem czci dla Zmarłego był tłumny udział mieszkańców w pogrzebie. Cześć pamięci obu Zmarłych!

Z inicjatywy kilku towarzyszy odbyło się niedawno wielkie zgromadzenie hebraistów celem skupienia ich w obrębie jednej organizacji: Zgromadzenie to zagaił tow. Ch. Pflanzer przedstawiając w zwięzłem przemówieniu program pracy tej placówki kulturalnej. Po dłuższej dyskusji wybrano wydział, który z wielkim zapałem zabrał się do pracy. Owocem jego gorliwej działalności jest obecnie wielka liczba członków, gdyż około 150 towarzyszy obejmująca. W łonie tej organizacji otworzono czytelnię hebrajską oraz kursa wieczorne tanochu i literatury hebrajskiej pod kierownictwem tow. Mendla Weniga i Pflanzera. Kilka razy w tygodniu odbywają się pogadanki poszczególnych grup pod przewodnictwem pp. Blumenfeldówny Lieserówny i in. Kółko dramatyczne przy tej organizacji odegra w najbliższym czasie sztukę hebrajską „Bizman hazeh".

Z ramienia Komitetu Centralnego Keren Hajessod odwiedził nasze miasto tow. Dr. Jare, który wygłosił interesujący referat nt. „Obecne położenie ekonomiczne w Polsce". W związku z przeprowadzić się mającą akcją jubileuszową Keren Kajemeth — czynione są wielkie przygotowania, aby tę akcję jak najświetniejszym wynikiem uwieńczyć.

Staraniem Stowarzyszenia Kupieckiego z jego prezesem p. Hermanem Soblem na czele założona została przy temże stowarzyszeniu „Kupiecka Spółdzielnia Kredytowa". Za cel postawiła sobie jedyna w naszem mieście spółdzielnia udzielanie pożyczek za niskiemi odsetkami kupcom dotkniętym panującym obecnie kryzysem gospodarczym. Kierownikiem tej spółdzielni wybrano p. Hermana Sobla członka Rady miejskiej, powszechnie cenionego z powodu jego nadzwyczaj gorliwej pracy społecznej, zaś prezesem Rady Nadzorczej p. H. Trachmana, właściciela realności i kupca w Sanoku. Instytucja ta ze względu na swój cel cieszy się uznaniem wszystkich sfer, a w szczególności kupieckich.

Z powodu unieważnionego na skutek wniesionego protestu trzeciego dorocznego Walnego zgromadzenia kółka dramatycznego — Habimy — odbyło się onegdaj nadzwyczajne walne zgromadzenie, które przy liczym udziale członków udzieliło absolutorjum ustępującemu wydziałowi. Przez aklamację wybrano nowy wydział, którego skład pozwala żywić nadzieje, że towarzystwo to wróci do dawnej swej świetności.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej powzięto plan elektryfikacji naszego miasta. Jest też najwyższy czas i nic dziwnego że ludność miasta powitała ten fakt z niekłamaną radością.

———o-§-o———

Ministerstwo spraw wewn. zainteresowało się „sprawą trupów"

Z Warszawy donoszą:

Min. Spr. Wewn. wydelegowało do rabinatu referenta dla spraw żydowskich przy departamencie politycznym tego ministerstwa p. A. Erenberga, celem zapoznania się ze stanowiskiem rabinów warszawskich w sprawie dostarczania zwłok żydowskich do zakładu anatomicznego. P. Erenberg w tej sprawie otrzymał szczegółowe informacje, mianowicie że rabini są przeciwni wydawaniu trupów żydowskich, a to z powodów rytualnych, gdyż religja żydowska zabrania dostarczania zwłok żydowskich na cele naukowe. P. Erenberg opracowuje obecnie w tej sprawie szczegółowy referat dla p. Ministra Spraw Wewnętrznych, który osobiście się zainteresował tą sprawą.

Młody krakowski „iluj" na dworze cadyka z Góry Kalwarji

Co opowiadają chasydzi?

Jak wiadomo, odbyło się niedawno w Pabianicach wspaniałe wesele córki rabina pabianickiego, który jest bratem cadyka z Góry Kalwarji. Na wesele przybył sam cadyk oraz kilka tysięcy chasydów. Zwolennicy cadyka opowiadają charakterystyczne szczegóły o narzeczonym, pochodzącym podobno z Krakowa. Szadchenem miał być sam cadyk. Cadyk poznał narzeczonego wśród następujących okoliczności. Przed dwoma laty w czasie pobytu w Krynicy dyskutował rabin razu pewnego ze swoimi chasydami. Naraz doszedł do rabina pewien młodzieniec który w niezwykle bystry sposób wyjaśnił przedmiot dysputy. Wykazał przytem tyle wiedzy talmudycznej, że cadyk zaprosił go do siebie i odtąd stale młodzieniec przebywał w towarzystwie cadyka. Okazało się, że pochodzi on z niezamożnej rodziny krakowskiej, jego ojciec p. M. H. jest drobnym kupcem. Po pewnym czasie zaprosił cadyk młodzieńca do siebie i przeznaczył go za narzeczonego dla swojej bratanicy. Po młodym, 19-letnim „iluj" spodziewa się dwór chasydzki wielkiej przyszłości.

———§o———

ORGANIZACJA KONSERWATYSTÓW WARSZAWSKICH. Onegdaj odbyło się w Warszawie konstytuujące zebranie warszawskiego Koła zachowawczego pracy państwowej. Prezesem został wybrany Kazimierz Lubomirski, wiceprezesem b. poseł austrjacko-węgierski w Waszyngtonie Adam Tarnowski, sekretarzem p. Morawski.

REZULTATY WYBORÓW DO KASY CHORYCH W WARSZAWIE. Na 31,027 uprawnionych do głosowania pracodawców wzięło we wyborach udział 13,961 osób. Do nowej rady weszło 8 Żydów z ramienia pracodawców.

„SOLIDARNOŚĆ ROBOTNICZA" W RZECZYWISTOŚCI. Z Łodzi donoszą: Konferencja między żydowskimi a polskimi robotnikami w sprawie wspólnej akcji kulturalnej nie przyniosła rezultatu, ponieważ Żydzi postawili wniosek o wysłanie telegramu do marszałka Piłsudskiego w sprawie subsydjum dla szkół żydowskich. Wniosku nie postawili socjaliści polscy nawet pod głosowanie. W ten sposób obrady nie osiągnęły pozytywnego rezultatu.

NOWY TEATR „PAWIE OKO". We Lwowie zorganizowali dawni artyści krakowscy kabaret artystyczny „Pawie Oko". Kierownictwo spoczywa w rękach pp. Berskiego, Józefowicza i Stefańskiego.

PROCES PRZECIWKO POSŁOM UKRAIŃSKIM. Wczoraj rozpoczął się w sądzie wileńskim proces przeciwko ukraińskim posłom, Czuczmajowi, Kozińskiemu i Wasyńczukowi oskarżonym o zdradę stanu. Posłowie ci zostali w swoim czasie wydani przez Sejm. W pierwszej instancji zostali oni, jak wiadomo, zasądzeni, sąd apelacyjny wyrok zmienił, a prokuratura wniosła przeciw temu wyrokowi uwalniającemu zażalenie do sądu najwyższego, który sprawę przekazał sądowi okręgowemu we Wilnie. Posłów ukraińskich bronią posłowie Lieberman, Śmiarowski i senator Karpiński.

O PROFANACJĘ KATOLICKICH ŚWIĘTOŚCI. W Łodzi rozpoczął się proces przeciwko 5 rodzicom żydowskim których dzieci dopuściły się rzekomo profanacji chrześcijańskiego obrazu świętego.

MASOWE ARESZTOWANIA W KŁAJU. Onegdaj na skutek polecenia sędziego śledczego Pikulskiego w Niepołomicach, przyaresztowano w Kłaju tamtejszego wójta, Mikołaja Rejducha, tudzież brata tegoż, Władysława Rejducha Jana Kukiełę byłego listonosza tamże, sekretarza i kasjera gminnego w Kłaju z powodu silnych poszlak dokonania kradzieży kwoty 3.400 dolarów na szkodę Emila Nabla w Kłaju. Śledztwo w tej sprawie spoczywa w rękach sędziego śledczego, Dra Wątora, w sądzie okręgowym karnym w Krakowie.

ODEBRANIE ORDERU. Na mocy dekretu Prezydenta Rzeczpospolitej cofnięto burmistrzowi Łucka drowi B. Zielińskiemu krzyż zasługi". Dekret ten pozostaje w związku ze śledztwem prokuratury w sprawie różnych nadużyć, o które Zieliński był oskarżony.

BANDA PUSZCZAJĄCYCH W OBIEG BANKNOTY 5-ZŁOTOWE została onegdaj aresztowana w Warszawie w osobach Dawida Szlingera Moszka Goldingera i tow. W kołach policyjnych uważają, że aresztowania te doprowadzą do wykrycia całej bandy kolporterów 5-cio złotówek.

WYROK SĄDU DORAŹNEGO. Onegdaj rozpoczął się we Lwowie wśród wielkiego zainteresowania publiczności sąd doraźny nad mordercą żony dorożkarza Stanka w Lewandówce, Grega. Morderca tłómaczył swą zbrodnię chęcią pomszczenia znieważonej przez Stankową pamięci jego zmarłej matki. Rabunku dokonał rzekomo tylko dla odwrócenia uwagi od siebie. Wczoraj zapadł wyrok sądu doraźnego, mocą którego Grega skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił skazanego, zamieniając mu karę śmierci na 20 lat więzienia. Z Warszawy przybył już kat Maciejowski, który jednak musiał z niczem odjechać..

ZATARG O FRYZURĘ.., MĘSKĄ PRZYCZYNĄ ZABÓJSTWA I SAMOBÓJSTWA. Onegdaj o godz. 1 w południe 18-letni uczeń szkoły handlowej w Warszawie Stanisław Lampisz zastrzelił dyrektora tejże szkoły Stanisława Lipkę. W chwili, kiedy dyrektor Lipka opuszczał gmach szkolny, podszedł do niego Lampisz i dwoma strzałami rewolwerowemi ranił go śmiertelnie w głowę, następnie skierował do siebie rewolwer, raniąc się ciężko w okolicy serca. Podobno powodem morderstwa i samobójstwa jest to, że dyrektor szkoły polecił Lampiszowi ostrzydz sobie włosy a ponieważ ten polecenie to zignorował, został na jeden tydzień wydalony ze szkoły. Dyrektor Lipka zmarł. Stan Lampisza nie jest groźny. Lampisz zachowywał się w szkole krnąbrnie i był wogóle uczniem zdemoralizowanym.

OFIARY HAZARDU. Onegdaj popełnił w Gdańsku samobójstwo 43-letni kupiec żydowski z Warszawy, który przegrał w kasynie sopockiem 800 dolarów, jakie zainkasował dla warszawskich fabrykantów. Samobójca pozostawił żonę i dwoje dzieci. W tymsamym czasie aresztowano inż. Józefa Ruszkowskiego który przybył do Gdyni, celem założenia instalacji elektrycznych. Inż. Ruszkowski doniósł policji w Gdyni, że na drodze ze Sopot do Gdyni napadli go bandyci którzy zrabowali mu większą sumę pieniędzy, jaką otrzymał od rządu polskiego. Po surowem śledztwie stwierdzono, że Ruszkowski przegrał pieniądze państwowe w kasynie sopockiem. a następnie zmylił historję o napadzie rabunkowym. Inż. Ruszkowskiego oddano do dyspozycji prokuratora.

Wesoły kącik

U NOWOBOGACKICH

— Co pan mówi, panie malarzu? Ten obraz kosztuje 500 złotych? Mojego parkanu pan malować nie będzie. Pan jest zbyt drogi.

* * *

Matka: — To nie jest w dobrym tonie, Józiu drapać się po głowie nożem! Możesz to przecież wygodniej zrobić widelcem!

TAK DALEKO NIE DOSZEDŁ.

— Jakże podoba ci się pierwszy rozdział nowej powieści?

— Tak daleko jeszcze nie doszedłem. Dopiero przeczytałem koniec!

ACH, TE ŻONY!

— Wie pan, wynaleziono koszule bez guzików!

— Nic nowego; Tekie koszule nosżę od dawna.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Zatrucie ołowiem jako choroba zawodowa

Mimo najrozmaitszych przepisów prawnych, obowiązujących w tej dziedzinie, zdarzają się jeszcze niekiedy wypadki zatrucia ołowiem na skutek przechowywania powideł lub kwaśnych potraw w naczyniach o złej ołowianej glazurze lub też przez zatrucie wody, przepływającej przez rury z ołowiu. Są to jednak wypadki sporadyczne. Daleko ważniejsze są wypadki zatrucia ołowiem zawodowe, których ilość co rocznie u osób, trudniących się zawodowo obróbką ołowiu, względnie jego połączeń, jest dość znaczna. Zestawiono dotychczas ponad sto takich zawodów, a wśród tych stosunkowo najbardziej narażeni są robotnicy pracujący w fabrykach farb ołowianych hutach ołowiu i cynku, fabrykach akumulatorów, robotnicy, trudniący się glazurowaniem w przemyśle ceramicznym, i pracownicy tych wszystkich zawodów, w których stosuje się ołów topiony (odlewacze czcionek przedewszystkiem) wreszcie malarze pokojowi, posługujący się farbami ołowianemi.

Zawodowe zatrucie ołowiem jest zatruciem chronicznem, powstającem przez powtarzające sie stale przez dłuższy czas wdychiwanie względnie przyjmowanie przez żołądek drobnych ilości ołowiu. Przy przyjmowaniu przez żołądek wystarcza wchłanianie przez szereg miesięcy 2 miligramów ołowiu dziennie, przy wdychiwaniu jeszcze znacznie mniej, by wywołać zatrucie, znacznie większe ilości powodują je już w ciągu kilku tygodni lub paru miesięcy. Podczas, gdy dawniej sądzono, że do zatrucia przychodzi przedewszystkiem przez wprowadzenie ołowiu z zabrukanej ręki do ust i żołądka to dzisiaj wiemy napewno, że daleko bardziej niebezpiecznem jest wdychiwanie pyłu i pary ołowiu, że przy wprowadzeniu ołowiu tą drogą znacznie mniejsza ilość wystarcza do zatrucia, niż przy spożywaniu ołowiu drogą narządu trawienia, gdzie jednak wątroba, ten filtr ochronny człowieka, unieszkodliwia przynajmniej część wprowadzonej trucizny.

W wywołaniu zatrucia najważniejszą rolę odgrywa też nie ten ołów, który gromadzi się w pewnych organach ale te, choćby najdrobniejsze ilości metalu, które krążą we krwi i systematycznie uszkadzają komórki, upośledzając ich zdolność życiową. Przeważna część krążącego w ustroju ołowiu wydziela się przez jelita, mniejsza część z moczem, a mała resztka, pozostająca w organizmie, gromadzi się w kościach tworząc tam zapas ołowiu, który w pewnych wrunkach może ulec znowu uruchomieniu na niekorzyść ustroju.

Z objawów, które ołów w organizmie wywołuje, najcharakterystyczniejszy jest siny „rąbek ołowiowy“, występujący na dziąsłach, dalej blado-żółty „koloryt twarzy“, pojawienie się charakterystycznego barwika w moczu „hematoporfiryny“, i lekkie upośledzenie wyprężenia dłoni, szczególnie dłoni prawej. Wszystko to są objawy początkowe, które mogą zniknąć bez śladu, z chwilą ustania dowozu ołowiu.

Jeśli jednak dowóz ten trwa dalej przychodzi wreszcie do zatrucia, które występować może w kilku postaciach. A więc przedewszystkiem w postaci „kolki ołowiowej“: gwałtownych bólów brzucha z towarzyszącem zaparciem stolca. Właściwe bóle ustępują po 3 do 8 dniach, jednakowoż chory powinien conajmniej 8 tygodni powstrzymac się od swego ołowiowego zajęcia, jeśli jelita mają przyjść zupełnie do zdrowia.

Drugą formą zatrucia ołowiowego, występującą zazwyczaj już po kolce, jeśli chory powraca do swego zajęcia, jest „porażenie ołowiowe“, wyrażające sie niemożliwością wyprężenia mieśni palców, dłoni, a czasem i barku. Porażenie utrzymuje się nieraz całymi miesiącami ale, jeśli wystąpiło poraz pierwszy, a robotnik powstrzyma się na stale od swego ołowiowego zajęcia, to ustępuje zupełnie, lub prawie zupełnie. —

Z rzadszych na szczęście postaci zatrucia ołowiowego wymienić należy zapalenie mózgu, prowadzące często w ostrych wypadkach do śmierci, w przewlekłych zaś do kompletnego zidjocenia, i zmiany w naczyniach krwionośnych, wyrażające się znowu w poważnej chorobie nerek z wszystkiemi płynącemi stąd niepomyślnemi konsekwencjami.

Zapobieganie zawodowemu zatruciu ołowiowemu wymaga zarządzeń, uniemożliwiających wchłanianie ołowiu przez organizm pracującego. Najkorzystniejszem z nich, niestety nie zawsze dającem się przeprowadzić, jest zastąpienie ołowiu i jego połączeń innemi, nietrującemi substancjami. Tak zrobiono np. w robotach instalacyjnych i w pilnikarstwie, usuwając zupełnie czerwony tlenek ołowiu. Należało by także usunąć zupełnie farby ołowiowe, a szczególnie biel ołowiową ale trzeba do tego przeprowadzenia odpowiedniego zakazu ustawowego, co w niektórych krajach już zostało przeprowadzone a do czego zmierza zwłaszcza międzynarodowy urząd pracy przy Lidze Narodów. W fabrykach, gdzie przerabia się ołów i jego połączenia, należy przy pomocy specjalnych urządzeń udaremniać powstawanie pyłu i par ołowiu.

Najważniejszą jednak jest osobista czystość robotnika, mycie rąk i zmiana ubrania przed jedzeniem i po robocie zakaz jedzenia i palenia podczas pracy, i regularnie w pewnych odstępach czasu się powtarzające badanie lekarskie, pozwalające na jeszcze dość wczesne wychwytywanie początków zatrucia i usuwanie chorego z pod wpływu trującego metalu.

Odpowiedzi redakcji

WDZIĘCZNA: 1) Można delikatnie wyczesać. 2) Odżywiać mlekiem, do którego dodaje się owsianki lub kukurydzianki. Na obiad zamiast mleka grysik na wodzie. Pod koniec 1-go roku można do grysiku dodać kilka łyżeczek delikatnie roztartej jarzyny (szpinaku, marchewki, kalafiora). KARLSBAD 1000: Sezon trwa od 15-go kwietnia do 1-go października, ale leczyć się można z równem powodzeniem przez cały rok. 20-LETNIA CZYTELNICZKA N. DZ., TARNÓW: 1) Niech Pani lekarz zaordynuje thelygan lub mensal. 2) Pić codzień rano pół szklanki wody Morszyńskiej z wodą sodową. 3) Przed jedzeniem 10—15 kropel gorzkiej nalewki. 4) Wcierać w skórę głowy spirytus salicylowy naświetlać lampą kwarcową. 5) Bez oglądnięcia tych liszajów radzić nie można. 6) Lekarz musi zaordynować kodeinę. ERIKA: Myć twarz wieczorem w otrąbkach rano ciepłą wodą i mydłem „Lilienmilch“ W ciągu dnia zmywać 1—2 razy rozcieńczoną trójkrotnie wodą kolońską i zaraz przypudrować. STAŁA CZYTELNICZKA I. L. Z KRAKOWA: Patrz „20-letnia czytelniczka, Tarnów“ p. 4. Być może, że okaże się jeszcze potrzeba stosowania maści, pobudzających cebulki włosowe, ale tego bez oglądnięcia ordynować nie można. ANTROPOS: 1) Krem lanolinowy. 2) Wygodne ciepłe rękawiczki. Maść z ichtyolem i kamforą. 3) Trzeba wprzód obejrzeć, co to za liszaje. ANERI: W wilgotne jeszcze po umyciu ręce wcierać alkohol glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. Jeśliby jednak przyczyną czerwoności rąk miało być odmrożenie, to proszę zastosować się do rad pod „Antropos“ p. 2. SZATYNKA: 1) Maść z ichtyolem i kamforą. 2) 10 proc. maść perhydrolowa i zwilżanie twarzy spirytusem z ¼ proc. sublimatu. STAŁA CZYTELNICZKA: 1) Najlepiej, bo bez śladu, usunie je Pani elektrolizą lekarz- kosmetyk. 2) Masaż twarzy palcami. 3) Patrz „Antropos“ p. 3. 4) Kąpać nogi w słonej wodzie, a potem masować 10—15 minut przy pomocy talku. 5) Musimy wpierw wiedzieć, z czego powstało to stwardnienie dłoni. KRÓLOWA ESTERA: Niech Pani spróbuje inhalacji soli (2 proc.) z dodatkiem olejku terpentynowego i sosnowego. Pozatem pić wodę szczawnicką. 17-LETNI STUDENT: Radzimy Panu dużo sportu, wysiłku fizycznego jako przeciwwagi. Pozatem, prócz silnej woli, innej rady nie znamy. STARSZA DAMA LAT 48: Tylko okulista — i to wyłącznie po zbadaniu — może odpowiedzieć na tę kwestję. ZAKOCHANA: 1) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. Włosy myć w wodzie, do której dodaje się szczyptę sody. 2) Patrz „Szatynka“ p. 1. BEZRADNA MIFA: Sześciomiesięcznemu dziecku dodaje się do mleka już nie wodę, tylko z początku rzadką, później gęściejszą owsiankę lub kukurydziankę. Ponadto raz dziennie, na obiad, grysik na wodzie. Nic więcej. STAŁY KRAKÓW :1) Katar spojówki oka. Chronić oko przed wiatrem, zakraplać krople cynkowe. 2) Patrz „20-letnia czytelniczka Tarnów“ p. 4. 3) Chłopiec powinien w ciągu dnia tak być zatrudniony (zabawą czy pracą), by kładł się do łóżka zmęczony. Aż do zaśnięcia powinna przy nim czuwać zaufana osoba, najlepiej matka. SZOMERETH: 1) Bez zbadania szyi porada niemożliwa. 2) Patrz „20letnia czytelniczka, Tarnów“ p. 4. LUSIA Z PODGÓRZA: 1) i 2) Patrz „ZAKOCHANA“ p. 1. 3) Patrz „ERIKA“. 4) Wskazane wypolerowanie przez dentystę STAŁA CZYTELNICZKA Z CHRZANOWA: Patrz „20-letnia czytelniczka, Tarnów“ p. 1. RZESZOWIANKA: Lepiej do masażu twarzy używać 2 proc. maści salicylowej albo maści borowej. WARSZAWIANKA: 1) Trzewiki o specjalnych wkładkach. 2) Patrz „Aneri“. 3) Patrz „20-letnia czytelniczka, Tarnów“ p. 4. 4) Patrz „Szatynka“ p. 1. ARS ANTIQUA X: 1) Zmywać twarz 2—3 razy dziennie białą, apteczną benzyną i zaraz potem pudrować. 2) Bez obejrzenia nie można radzić. 3) Namaszczać włosy brylantyną. 4) i 5) Niech Pani lekarz zaordynuje brom. ANTYGONA: 1) Kąpać ręce i nogi w gorącej i zimnej wodzie po kilka minut naprzemian poza tem smarować maścią z ichtyolem i kamforą. 2) 20 proc. kwas salicylowy w kollodjum (na receptę lekarską). 3) Patrz „Szatynka“ p. 2. 4) Patrz „20-letnia czytelniczka, Tarnów“ p. 4. Włosy myć w esencji rumianku. STAŁY CZYTELNIK Z KRAKOWA L. R.: 1) Jeść dużo jarzyn, owoców, kompotów. Rano masaż brzucha. W razie dalej trwającej obstrukcji patrz „20-letnia czytelniczka „Tarnów“ p. 2. 2) Wymaga zbadania. FIN- DE- SIECL- ISTKA: 1) Patrz „Stały czytelnik z Krakowa L. R.“ p. 1. Przyczyna bólów wymaga zbadania może nawet ginekologicznego. 2) Patrz „20-letnia czytelniczka“ p. 4. 3) Jest to — o ile można z opisu wnioskować — wyprysk. Unikać zetknięcia rąk z wodą i mydłem. Pudrować zwyczajnym pudrem, a w razie swędzenia zwilżać spirytusem mentolowym. ABONENTKA: Nie, leczenie radem zupełnie w tym wypadku nie wskazane. Możnaby spróbować elektryzacji nosa prądem galwanicznym. KOSMOPOLITA VI. B.: 1) Patrz „Szatynka“ p. 2. 2) Na ręce puder z 15 proc. tannoformem. Na twarz zmywanie kilka razy dziennie wodą z octem. BLONDYNKA Z PRZEMYŚLA: Proszę myć włosy 2 razy w tygodniu, a do wody dodawać odrobinę sody. Gdyby i to nie pomogło, musi Pani lekarz zaordynować jako domieszkę ¼—½ % formaliny. Co do łupieżu — patrz „Zakochana“. ZAWSZE WDZIĘCZNA 19: 1) Odpowiedzi udzielić Pani mo-

że tylko lekarz który wystawił receptę. My, nie badając Pani, nic umiemy zabierać głosu. 2) Patrz „Szatynka" p. 1. 3) Patrz „Aneri". 4) Jakieś zaburzenia w funkcjonowaniu jajników których bez zbadania określić niepodobna. HILDZIA: Ponieważ dziecko ma już obecnie 2 lata, więc o samorzutnem zniknieniu znaku mowy być nie może. Czasami można żądać chirurgicznego usunięcia zeszpecenia [illegible] linearna po takim zabiegu pozostać musi. [illegible] ABONENT SANOK: Nie na wszystkie u [illegible] słuchu aparaty pomagają. Dlatego radzimy Panu, zanim Pan pomyśli o kupnie konsultować specjalistę chorób uszu. STAŁA CZYTELNICZKA N. DZ. ARVERNE: Jeśli miejsca oparzenia są już zupełnie zabliźnione tak, że niema pozbawionej naskórka rany, to wszelkie naświetlania lampą kwarcową są zupełnie bezcelowem wyrzucaniem pieniędzy. Jeśli blizny po oparzeniu są wyniosłe, to może je Pani lekarz kosmetyk usunąć elektrolitycznie.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Z sali koncertowej

Kwartet Triesteński

Podobno w jednym z dzienników krakowskich była przed koncertem śpiewaka Urbana wzmianka o jego włoskiem exterieur. Wystarczyło to, jak się zdaje by na jego występ ściągnąć do sali wcale pokaźną liczbę słuchaczów, wiedzionych raczej ciekawością wygląd niż potrzebą muzyki. Smutny ten wniosek nasuwa się przy porównaniu efektu artystycznego tamtego koncertu z wielką sztuką Kwartetu Triesteńsikego, na występie którego sala była skąpo obsadzona; nie było bowiem reklamy o włoskiem exterieur... Mimoto jednak nie ma porównania tamtego Włocha z tymi. Poznaliśmy w tym kwartecie zespół, który śmiało może stanąć obok najlepszych dzisiejszych, a daleko w tyle pozostawia za sobą ostatnio tu słyszanych Drezdeńczyków.

Wprowadził się Kwartet Triesteński na pierwszym swym u nas koncercie poważnym, ale przystępnym programem: Haydnem (D-dur, op. 64 nr 3 — VIII z piętnastu wybranych) wczesnym Beethovenem (D-dur, op. 18 nr. 3) i Borodinem (A-dur). W utworach tych mógł Kwartet odrazu wykazać swe wybitne zalety i zdobyć audytorjum nadzwyczajnemi kwalifikacjami, a więc w pierwszym rzędzie wielkiem poczuciem stylu kameralnego opartem na wniknięciu w najgłębsze intencje autora, bez względu na to, czy idzie o klasyka, czy nowatora rosyjskiego lub francuskiego (w nad datku) Porywająca, jednak wierna tekstowi interpretacja wywołuje wzniosłe wrażenie tak samo w Andante jak i w Presto osiągającem w finale Haydna i Beethovena maximum napięcia w żywiołowym pędzie, nieprzeforsowanym jednak galopadą, a imponującym zgęszczonem niejako nasyceniem brzmienia. To jest druga charakterystyczna cecha tego kwartetu: olbrzymi ton wywołujący w forte tę piękną pełnię dźwięku o południowej zmysłowości i soczystości obok powiewności lekkiego, muskającego pianissima. Fachowcowi wpada w oko przyczyna tej doskonałej dynamiki: wszyscy czterej muzycy prowadzą w zupełnie ten sam sposób smyczek, obejmując go silnie wszystkimi palcami zaokrąglonej prawej dłoni, przyczem swoje czynią doskonale dobrane instrumenty. Zgranie technic'zne wprost wirtuozowskiej (pasaże łączonem staccattem równocześnie w dwóch instrumentach w I. i IV. części Beethovena, czyste i pewne flażeolety w Borodinie itp.) Toteż entuzjazm był niezwykły, tak wielki, że — wbrew stałej praktyce — artyści dodal po programie jeszcze słynne Andante z I. (D-dur op. 11) kwartetu Czajkowskiego, a po niem na niemilknące brawa, Scherza z kwartetu Ravela w którem pokazali jak dobrze się czują również w nowej muzyce.

Z prawdziwą też przyjemnością oczekiwać należy drugiego, na tę sobotę zapowiedzianego koncertu tego kwartetu (co za program: II. Mozarta, I. Brahmsa i Schuberta „Śmierć i dziewczyna"!).

Dr Henryk Apte.

Z sali sądowej.

O SZYKANOWANIE STOWARZYSZENIA ŻYDOWSKIEGO.

Trybunał apelacyjny w krakowskim sądzie okręgowym rozpatrywał wczoraj sprawę p. Abrahama Hofstättera i Jana Wodasa, ślusarza z Wiśnicza, którzy wyrokiem sądu powiatowego w Wiśniczu zasądzeni zostali Hofstätter na 100 zł grzywny, a Wodas na 3 tygodnie aresztu za obrazę czci popełnioną na st. przod. wzniku policji Andrzeju Josyku obecnie Orbitowskim. P. Hofstätter wniósł do okręgowej komendy policji w Krakowie doniesienie na Josyka, że przeprowadzał on w lokalu stowarzyszenia „Hazomier" rewizję z ominięciem przepisów ustawowych pod pretekstem poszukiwania broszur podejrzanej treści oraz broni i amunicji, przyczem dopuścił się wandalskiego rozrzucania książek bibljoteki a nadto, że publicznie nazywał Hofstättera komunistą i szykanował go. Pozatem przedmiotem wyroku skazującego było drugie doniesienie, wygotowane przez Wodasa, a doręczone powiatowej komendzie policji w Bochni przez Hofstättera, dotyczące różnych nadużyć Josyka. W szczególności Wodas zarzucał Josykowi, że przez dwa lata dawał mu do naprawy różne przedmioty i nie płacił za robotę, że zaopatrywał się w tytoń w pokątnej trafice Süsskinda itd. Wreszcie Hofstätter zasądzony został za to, że jako założyciel i prezes stowarzyszenia „Tarbut" nie ostemplował należycie podania do starostwa w Bochni, zawierającego zawiadomienie o powstaniu stowarzyszenia wobec czego odnośne podanie zostało uznane za niewniesione, a stowarzyszenie za nie rejestrowane.

Sąd pierwszej instancji uznał zaofiarowany przez obu oskarżonych dowód prawdy co do zarzutów stawianych Josykowi za nieprzeprowadzony i zasądził ich za większą część zarzuconych Josykowi czynów. uwalniając ich od oskarżenia. Josyka o przekroczenie uczestnictwa w kradzieży, popełnione przez oddanie trzeciej osobie bagnetu, będącego własnością skarbu państwa.

Na wczorajszej rozprawie trybunał apelacyjny po wywodach obrońców adw. dra Feldbluma i adw. dra Bulwy, zniósł powyższy wyrok zasądzający i polecił sądowi w Wiśniczu ponowne przeprowadzenie rozprawy oraz przesłuchanie świadków zaofiarowanych przez oskarżonych na poparcie swych zarzutów co do Josyka.

Rozprawie przewodniczył sso. Podobiński, wotowali sso. Horski i sso. Waga.

DWAJ BRACIA ZABILI BRATA

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okr. karnym rozprawa przeciw Władysławowi Salisowi (lat 31), konduktorowi kolejowemu i Janowi Salisowi (lat 24), rolnikowi z Woli Batorskiej, oskarżonym o zabójstwo rodzonego brata, Aleksandra Salisa. Według wyników rozprawy Aleksander Salis był wielkim awanturnikiem i na tle jego niechęci do pracy, panowały w rodzinie ustawiczne niesnaski. Aleksander przez pewien czas pracował jako parobek u brata swego Władysława z którego żoną utrzymywał bliższe stosunki. Dnia 12 maja br. wszyscy bracia odbyli u ojca naradę familijną, przyczem nastąpiło uroczyste pojednanie, obficie zakropione alkoholem. Po wyjściu z domu ojca Władysław polecił Aleksandrowi, by poszedł do jego żony i pomógł jej w pracy, gdyż pewno boi się sama zostać w domu, a Władysław jedzie z bratem Janem do Krakowa. Była wówczas godzina 10-ta wieczór. O godz. 3-ciej nad ranem Władysław i Jan wrócili do domu i jak zeznają poczęli dobijać się do drzwi. Wówczas Aleksander, który spał obok żony Władysława wyszedł na pole i groził braciom rewolwerem. Wynikła sprzeczka, a następnie bójka, w czasie której Aleksander Salis doznał 30 ran kłutych i tłuczonych na całem ciele, z których jedna spowodowała pęknięcie podstawy czaszki i natychmiastową śmierć denata. Za czyn ten odpowiadali wczoraj bratobójcy przed sądem. Przyznali się oni częściowo do winy, przyczem tłumaczyli się że działali w obronie własnej, a nadto że byli podpici. Wezwana jako świadek żona Władysława Marja Salisowa skorzystała z dobrodziejstwa ustawy i uchyliła się od zeznań.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Władysława Salisa na 6 miesięcy, a Jana Salisa na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Warchałowski i sso. Sośnicki, oskarżał prok. Dr Gołąb bronił adw. Dr Heski.

ZNOWU ODROCZONA ROZPRAWA POSŁA DĄBROWSKIEGO PRZECIW RED. ŚWIRSKIEMU

Zapowiedziana na wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych, a wielokrotnie odraczana rozprawa przeciw Dr Władysławowi Świrskiemu, byłemu redaktorowi „Gońca Krakowskiego", oskarżonemu z oskarżenia posła M. Dąbrowskiego o obrazę czci, popełnioną drukiem, znowu nie doszła do skutku. Obrońca Świrskiego adw. Dr Feller, wyznaczony z urzędu, otrzymał zawiadomienie o rozprawie i wezwanie do podjęcia obrony na dzień przed terminem, co jest niezgodne z ustawą, wobec czego trybunał postanowił przełożyć rozprawę na dzień 25 bm. Przewodniczył s-o. Dr Hubaczek, oskarżyciela prywatnego zastępował adw. Dr Rappaport. Jak wiadomo, przedmiotem sprawy są zarzuty „Gońca Krak.", jakoby pos. Dąbrowski był cichym współwłaścicielem restauracji kolejowej na dworcu krakowskim i wystarał się z tego powodu o koncesję dla dzierżawcy restauracji p. Lubelskiego. Jak słychać sprawa ma być załatwiona polubownie przed następną rozprawą.

Rozmaitości

Zamiast krótkich włosów - łysiny u kobiet

Z Paryża pisze nam nasza korespondentka:

Specjalnie namiętny spór toczą pisarze w obronie długich włosów kobiecych. Krótkie włosy które tak powszechnie podobają się kobietom, nie wielu mają podobno wielbicieli wśród mężczyzn. Panowie stworzenia nie lubią, by ich naśladować i do nich się upodabniać. P. Paul B. posunął się nawet do takiej złośliwości że wysłał do wszystkich wybitniejszych fryzjerów damskich kwestjonarjusze, co sądzą o wprowadzeniu w modę łysin i golonych do skóry głów dla pań. Odpowiedzi wypadły naogół w duchu twierdzącym, że wprowadzenie takiej innowacji nie natrafiłoby na żadne poważniejsze trudności, i że kobietom łatwo byłoby wmówić, że łysiny ich mają sepcjalny urok.

Maszyna wywołująca sen

Paryski lekarz dr Berillon chwali się w prasie paryskiej odkryciem maszyny wywołującej sen. Maszyna składa się z elektrycznej taśmy, którą kładzie się na oczy i z instrumentu brzęczącego jak mucha, który pacjentowi wsuwa się do ucha. Maszyna miała okazać się cudowną w swych skutkach.

Fundusz Łańcuchowy
na rzecz budowy żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(datki należy składać na konto P. K. O. Nr 406,365 w Krakowie)

LISTA XII.

I. Efraim i Aleksander Ratz składają 100 Zł. i wzywają o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Emila Silbersteina we Lwowie, 2) M. Mansberga we Lwowie, 3) A. Kastenbauma we Lwowie, 4) A. J. Ostrowskiego w Łodzi.

II. Dr. Ludwik Merz składa 100 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Bruna Faltera, 2) Zygfryda Rubinsteina, 3) Henryka Frankla, 4) Dra Samuela Tillesa 5) Dra Natana Oberländera, 6) Dra Michała Grünspanna.

III. Dr. Maurycy Epstein składa 25 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Józefa Schlanka, 2) Dra Ignacego Landaua II, 3) Dra Jana Landaua jr., 4) Dra Alfreda Holzera, 5) Dra Ignacego Schenkera 6) Dra Mieczysława Kaplickiego, 7) Dra Bernarda Grünhuta.

IV. Dr. Ignacy Schwarzbart składa 5 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra A. Rosenzweiga, 2) Dra M. Kornreicha, 3) Saula Landaua.

V. Dr. Rudolf Beres składa 20 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dawida Sonnescheina, 2) Bernarda Steigbügla, 3) Dra Rossbergera, 4) Izaaka Engländera 5) Izydora Horowitza, 6) Saula Immerglücka, 7) Józefa Peisnera, 8) Salomona Osieka.

VI. Izak Blühbaum składa 50 Zł.

VII. Inż. Ludwik Blühbaum składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Samuela Landaua, 2) Inż. M. Hochwalda, 3) Bernarda Aprila 4) Inż. M. Lebenheima.

VIII. Dr. Roman Waldmann składa 50 Zł wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Bernarda Cyzera, 2) Dyr. N. Neumanna (Firma Ofa), 3) Inż. D. Fedmanna, 4) Dyr. Henryka Epsteina, 5) Dyr. M. Greifa.

IX. Leon Raab składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Inż. Ignacego Libana, 2) Dra Bolesława Żmigroda, 3) Inż. Stanisława Scherera, 4) Dra Artura Rosenzweiga.

X. Ignacy Spira składa 30 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Rafała Selingera, 2) Henryka Münzera, 3) Ignacego Brodera, 4) Dawida Rettiga.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 58

Listopad
17
Środa
11 Kislew 5687

Zachód słońca 15 m. 44

Możliwości emigracyjne do Urugwaju

Zgodnie z informacjami, które nadchodzą ze stolicy Urugwaju, Montewideo, emigracja Żydów, do tego kraju wciąż się wzmaga. Każdy okręt przynosi wiele żydowskich emigrantów, przeważnie młodych ludzi, którzy się biorą do wszelkiej pracy. Możliwości znalezienia pracy są znaczne. W Montewideo kilka set inwalidów-Żydów pracuje w tramwajach w charakterze motorniczych i konduktorów. Bardzo smutna jest jednak dola emigrantów, zanim znajdą zajęcie. Rządowe pomieszczenia dla emigrantów są przepełnione przez Armeńczyków i Polaków, Żydzi nie mają więc żadnego schroniska i muszą dłuższy czas obozować pod gołem niebem.

—o§o—

POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJONSKIEJ odbędzie się we czwartek dnia 18 bm. o godzinie 8 wieczór w lokalu Tel-Awiw (Stradom 13).

— KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. Dziś we środę, 17 bm. o godz. 8.15 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Dr Jerzy Jasieński asystent Klin. chirurgicznej U. J.: „O bakterjografji (zjawisku Twort'a-d'Herelle'a) i jej zastosowaniu w chirurgji" — Dr. Wachtel (z Instytutu Curieterapji) „W sprawie leczenia radem raka trzonu macicy".

— NA TARGU WCZORAJSZYM zaznaczyła się dalsza zwyżka cen mleka. oraz masła i jaj. Zwyżkę tę spowodował średni dowóz tych artykułów przy zwiększonym popycie.

— STATYSTYKA PRZESTĘPSTW. W październiku br. w okręgu województwa krakowskiego zanotowano 11 wypadków przestępstw politycznych, 2 buntu i oporu władzy, 26 dezercji i ukrywania przestępców, 18 fałszerstw pieniędzy, dokumentów i pieczęci, 13 rabunków, 11 morderstw i dzieciobójstw, 10 podpaleń, 5 przestępstw na tle seksualnem, 2036 kradzieży kolejowych, mieszkaniowych, polnych, itd., 221 kradzieży kieszonkowych, 295 oszustw 52 sprzeniewierzeń, 6 wymuszeń, 85 wypadków lichwy i paskarstwa. 6 hazardu karcianego, 452 przekroczeń przepisów sanitarno-administracyjnych, 1006 przekroczeń przepisów handlowo-admin., 356 przekroczeń meldunkowych, 918 wypadków opilstwa.

W tymsamym okresie zanotowano 38 pożarów przypadkowych, 12 samobójstw z tego 2 o niestwierdzonej identyczności 2 zaginięcia osób, 29 nieszczęśliwych wypadków w tem 19 śmiertelnych.

— POŻAR W SKŁADZIE DRZEWA. Ubiegłej nocy o godz. 1szej powstał pożar w składnicy drzewa Kopla Zuckermana przy ulicy Miodowej l. 60. Pożar zniszczył barak, w którym znajdowała się stolarnia oraz narzędzia stolarskie, przez co wyrządzona została szkoda 8,000 zł. Zawezwana na miejsce straż pożarna zlokalizowała pożar i po pewnym czasie ogień ugasiła. Powodem pożaru było wadliwe ustawienie pieca żelaznego w szopie drewnianej.

— WPADŁ POD AUTO. Popek Franciszek dozorca więzień sądowych wychodząc dnia 15 bm. z domu na ul. Florjańskiej wpadł pod przejeżdżające auto, wskutek czego doznał licznych obrażeń. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Popka do szpitala św. Łazarza.

— POD WOZEM CIĘŻAROWYM Wczoraj na ul. Łobzowskiej wpadł pod wóz ciężarowy 58-letni Jan Dużek, rzeźnik i doznał ciężkich obrażeń na głowie. W groźnym stanie przewiozło nieszczęśliwego pogotowie ratunkowe do szpitala.

— KOŃ ODGRYZŁ UCHO 54-letniemu Franciszkowi Kani woźnicy. Lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do kliniki chirurgicznej.

— ZATRUŁ SIĘ SPIRYTUSEM. Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj na ul. Siennej, gdzie 36-letni Stanisław Bobek doznał zatrucia spirytusem denaturowanym. Bobka przewieziono do szpitala.

— OFIARA NOŻOWCA. Na ul. Bożego Ciała jakiś osobnik ugodził 33-letniego Tomasza Górnisiewicza nożem w lewe ramię. Wezwano interwencji lekarza pogotowia, który opatrzył ofiarę nożowca.

— NIEUDAŁE PLANY WŁAMYWACZY. Tutejsze organa śledcze wyśledziły i przyaresztowały dwóch włamywaczy kasowych a to Ludwika Strączka (lat 25) i Marjana Kuleja (lat 20) ze Lwowa, którzy planowali rozbicie kas ogniotrwałych. W mieszkaniu Strączka znaleziono i zakwestjonowano trzy kamienie wyłupane z biżuterji, a to dwa akwamaryny i jeden ametyst, nadto szereg przyrządów służących do włamań kasowych. Strączek i Kulej dali kowalowi Franciszkowi Jaroszowi właścicielowi kuźni przy ul. Mogilskiej większą ilość stali z rysunkiem celem sporządzenia raka, służącego do prucia ścian kasowych. Jarosz zobowiązał się wykonać powyższe zamówienie czemu jednak policja przeszkodziła i narzędzia z rysunkami zakwestjonowała. Strączka i Kuleję wraz z zakwestjonowanemi przedmiotami oddano do aresztów sądowych.

— W ZWIĄZKU Z WŁAMANIEM do kasy ogniotrwałej w kancelarji Dr Fendlera przy ul. Grodzkiej l. 11 organa śledcze wyśledziły i przyaresztowały Marjana Gontkiewicza (lat 21) z Krakowa, który przed paru tygodniami zwolniony został z więzienia w Kielcach warunkowo po 3-letniej karze i Mateusza Banasia, (lat 20) z Łęgu. Jak stwierdzono, rozbili oni 3 ściany pancerne zewnętrzne kasy, lecz do wnętrza kasy się nie dostali, skradli natomiast Dr Fendlerowi maszynę do pisania i przybory kancelaryjne Gontkiewicza i Banasia odstawiono do aresztów sądowych, zaś maszynę zwrócono poszkodowanemu.

— OKRADZNIE ARTYSTKI. Dnia 15 bm. między godz. 14 a 14.30 skradziono Annie Wallek Walewskiej artystce dramatycznej, zam. przy ul. Szewskiej l. 24, z zamkniętego mieszkania, do którego sprawcy dostali się przez odsunięcie rygli w drzwiach biżuterję, a mianowicie: 1 branzoletkę złotą, 1 sygnet złoty z rubinem, 1 pierścionek złoty z djamencikami 1 medaljonik złoty z fotografją. 1 obrączkę złotą z wyrytą w środku datą 1910, banknot 5 dolarowy i kilka koszul damskich, łącznej wartości 600 zł.

— AMATOR PIERZA. Chune Scheuer, właściciel składu pierza przy ul. Krakowskiej l. 46 zgłosił, że w nocy z 14 na 15 włamano się do jego składu przez urwanie kłódki i skradziono 1 worek puchu wagi 25 zł. wartości 300 zł oraz 1 worek pierza skubanego nieustalonej jeszcze wagi i wartości.

— OKRADŁ PIJANEGO KOLEGĘ. Aresztowano Władysława Sikorskiego (lat 19) zam. w Modlniczce, ponieważ został rozpoznany przez Antoniego Sudka, jako ten, który dnia 14 bm. o godzinie 21 wyprowadził go w stanie podpitym poza Kraków, gdzie po wyciągnięciu mu z kieszeni kwoty 35 zł. wrzucił go do rowu a sam zbiegł.

—o§o—

— SJONIŚCI-HEBRAIŚCI! Dziś odwiedzi Was przedstawiciel „Haolamu". p. Zylberberg z Warszawy. Abonujcie i popierajcie centralny organ sjonistyczny!

—o§o—

— POSIEDZENIE KOMITETU CENTRALNEGO EZRY CHALUCOWEJ odbędzie się dziś we środę o godz. 7'30 wieczorem. Ogłoszenie wczorajsze polegało na omyłce.

—o§o—

— DANCING „Ezry" Chalucowej odbędzie się 4 grudnia br. w Krakowie, w salach przy ul. Radziwiłłowskiej 4.

— ZEBRANIE wszystkich pań i panów, którzy kiedykolwiek brali udział w urządzaniu dancingów na rzecz „Ezry" Chalucowej w Krakowie lub w Krynicy odbędzie się 18 bm. we czwartek o godz. ½7 wiecz. w lokalu „Tel Awiw", Stradom 13.

—o§o—

— KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A—B l. 39) środa 17 bm. prof. Uniw. Odo Bujwid: Esperanto w Wielkiej Brytanji (z obraz. świetln.); czwartek 18 bm. Wanda Dynowska (z Warszawy): Krishnamurti i co on niesie światu; piątek 19 bm. red. Lud. Szczepański: Tajemnica wirujących stolików; sobota 20 bm. prof. Konserw. muz. Konst. Kniaginin: Wieczór pieśni; niedziela 21 bm. Helena Bołoz Antoniewiczowa (z Warszawy): Teozofja a religja. Pocz. o godz. 7 wiecz.

Program stacyj broadcastingowych

Środa, 17 listopada.

Warszawa (400 m) 15,00—15,15 Komunikat gospodarczy, 17,00—17,25 Program dla dzieci. 17,30—18,30 Jazz-band. 19,45—19,55 Rozmaitości. 20,30—22.00 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Wiedeń (517. 2. 577 m) 16,15 Koncert. 17,05 Bajki. 20,05 Koncert Schubertowski. Lekka muzyka.

Berlin. (504. 571m) 20.15 Koncert.

Londyn (365 m) 21,20 Koncert.

Zurych (513 m) 13,15 Giełda. 19,57 Muzyka kameralna. 21,50 Nowości. Prognoza.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Hazard życia".
NOWOŚCI: „Nad modrym Dunajem"
PROMIEŃ: „Książę krwi".
REDUTA: „Ludzie i bestje".
SZTUKA: „Królewicz"
UCIECHA: „Ulubienica Wiednia" komedja w 12 aktach (Lya Mara i Harry Liedke)
WARSZAWA: „Sybir".

Z giełdy

Kraków, 16. 11 PAT. Akcje: Przemysłowy 0,16. Komercjalny 0.15 Tatra 0.24. Siersza 4. Azot 0,51, Chodorów 105 106, Piasecki 11.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 16 bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. dwor. 72/73 5 .00—54·00, pszenica targowa 72/73 52·00—53·00. żyto dworskie kraj. 67/6 42·00—43·00, żyto targowe 64/65 41·00—42·00, jęczmień browarny 10·00—.0·00, jęczmień na krupy 35·00—36·00 kukurudza krajowa 32·50—3.·.0, kukurudza Cinquantino 37·50—38·50, siano słodkie 11·00 — 12·00, siano średnie 9·50—10·.0, słoma długa 5·00—5·50. słoma mierzwa luzem 4·00—4·50, ziemniaki stołowe 9·50—10·00. mąka pszenna okr. krak. wym. 45 proc. Nr. 90·00—92·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 89·00—90·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 70 proc. 64·00—.6·00, mąka psz. z młyn. kong. Nr. 0000 86·00 — 88·00 mąka pszenna z młyn. kong. grysikowa 88·00—90·00, mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 64·00—65·00, mąka żytnia okr. pozn. wymiału 65 proc. 63·50—64·00, otręby żytnie 25·00—26·00, otręby pszenne 25·00 26·00, pęcak zwyczajny 60 proc. 51·00—52·00, pęcak okrągły 54·00 55·00, siekanka jęczmienna 51·00—52·00 kasza jaglana krajowa 65·00—67·00, kasza jaglana zagraniczna 74·.0—..00, kasza tatar. cała 78·00—79·00, kasza tatar. łamana .6·00—.7·00, kasza tarnopolska 78·00—79·00. ryż cały Burma II. 94·00— 95·00.

Tendencja ogólna: dalej zwyżkowa — dowozy małe.

Giełda warszawska

Warszawa 16 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·99, sprz. 9·01. kup. 8·97.
Belgja 125·57, 125·89, 125·26.
Londyn 43·71 sprz. 43·82, kup. 43·60.
N. Jork 9·—, sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 30·—, sprz. 30·07, kup. 29·93.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·66,
Szwajcarja 174·—, sprz. 174·43, knp. 173·57,
Włochy 37·—, 37·09, 36·91.
Wiedeń 127·10, sprz. 127·42, kup. 126·78,

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 46 i pół do 47 1/4, pożyczka dolarowa 75 1/4 do 75 3/4 do 75 i pół, pożyczka kolejowa 87—87 i pół. Tendencja dla Paryża 9, Medjolanu słabsza, reszta utrzymana .

Akcje: Bank Polski 80·25, 80·50, —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·17 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5·50 Puls 4·25, Wild —· Cegielski 13·25, Parowozy 0·26 Zawiercie 15·00 Żegluga 0·15 Polska nafta 0·60 Siła i Światło 21·00 Chmielów —·— Starachowice 2·17, Pocisk 1·30 Zieleniewski 12·— Żyrardów 11·25 Chodorów 104·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 16 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28528, Belgrad 1248, Berlin 168·17 Bruksela 9857, Budapeszt 9916 Bukareszt 388, Chrystania —·—, Kopenhaga 188·90, Londyn 3435, Madryt 107·20, Medjolan 2883, Nowy Jork 70815, Paryż 2363, Praga 2097, Sofja 5·09, Sztokholm 18880, Warszawa 78·15 — 78·75, Zurych 136·51 dolary 706·75, niemieckie 167·85, angielskie 34·27, jugosłowiańskie 1249, norweskie —·— polskie 78·40—79·40 rumuńskie 3·86, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·28 hiszpańskie —·— czeskie 20·90, węgierskie 99·15, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 100·, Silesja —, Fanto 128 Gal. Karpaty 96, Galicja 1010, Siersza 27, Bank Małopolski —, Bank Hip. —·, Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 16. 11 PAT. Paryż 18.10, Londyn 25.15 Nowy Jork 5.18 i pół Belgja 72.17 i pół, Włochy 21.12 i pół, Hiszpanja 78.52 i pół. Holandja 207.37 i pół, Berlin 123.10, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 138.32 i pół, Oslo 129.65 Kopenhaga 138.10, Sofja 3.74 i pół Praga 15.38, Warszawa 57.60 1/4, Budapeszt 72.55, Białogród 9.14, Konstantynopol 2.62 i pół, Bukareszt 2.86 1/4. Helsingfors 13.06 1/4, Buenos Aires 210 i pół. Tendencja niezdecydowana.

Giełda londyńska

Londyn, 16. 11 PAT. Nowy Jork 4.85 i pół, Holandja 12.12 3/8 Francja 146 i pół, Belgja 34.85 i pół, Włochy 119, Niemcy 20.42 i pół Szwajcarja 25.15, Hiszpanja 32.03, Danja 18.19 i pół, Szwecja 18.17. Norwegja 19.39 i pół, Helsingfors 192.65, Praga 163 3/4.

Giełda paryska

Paryż, 16. 11 PAT. Londyn 146.50, Nowy Jork 30.20 Belgja 421 Hiszpanja 458, Włochy 123. Szwajcarja 582 i pół, Danja 805, Holandja 1269. Norwegja 755, Szwecja 806, Rumunja 16.18, Niemcy 718.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 16. 11 (AW). Warszawa 11.62 Londyn 485 1/8 Paryż 336 i pół, Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 431. Belgja 13.93, Budapeszt 14 1/16—14 1/8, Szwajcarja 19.29, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40 Oslo 25. Kopenhaga 26.65, Sztokholm 26.69, Hiszpanja 15.15 Tokio 49.06 Bukareszt 55, Berlin 23.24 3/4, Belgrad 176 6/8. Montreal 100.15

„Upośledzenie" rolników

(sn) Mówiło się coś u nas, niedawno jeszcze, o uwzględnieniu postulatów handlu, o wyrównaniu choć częściowem krzywd, wyrządzanych mu przez rządy poprzednie, o ograniczeniu przywilejów rolnictwa. Tymczasem powiał ostatnio jakiś inny wiatr znowu przychylniejszy dla rolników, bo oto wiadomości z Warszawy donoszą o szczodrych kredytach dla rolnictwa w bankach państwowych a nawet p. minister skarbu w swem onegdajszem ekspose szczególnie się rozczulał nad losem rolników mówiąc:

„W Polsce, będącej krajem przeważnie rolniczym należy specjalną opieką otoczyć produkcję rolną. Rolnik dotychczas znajdował się w Polsce w wyjątkowo niekorzystnych warunkach gdyż był narażony na wyzysk i ponosił konsekwencję nienormalnych objawów, o których mówiłem wyżej. Z jednej strony rolnik nie mógł przeważnie osiągnąć za swe produkty odpowiedniej ceny, a z drugiej strony przepłacał za artykuły przemysłowe".

Tymczasem faktem jest, że ceny artykułów rolniczych w coraz szybszem tempie zbliżają się do cen artykułów przemysłowych, tak, iż w związku ze zwyżkowym ruchem cen żyta sytuacja kształtuje się coraz pomyślniej dla rolnika w sensie możliwości czynienia przezeń zakupów artykułów przemysłowych. Za poszczególne towary rolnik oddaje w ostatnim czasie mniejsze ilości zboża niż przed żniwami, szczególnie zaś w porównaniu z jesienią roku 1925-go.

Za kamasze trzeba było oddać w październiku 1925 roku 184 klg. żyta, w lipcu 1926 r. 133, w końcu zaś października 101 kl. Za 10 klg. mydła w październiku zeszłego roku oddawał rolnik 93 klg. żyta w lipcu r. b. 86 klg. w końcu października zaś b. r. 63 klg. Za jednoskibowy pług w październiku 1925 r. trzeba było oddać 129 klg. żyta, w lipcu b. r. 128, w październiku zaś b. r. 93 klg. Za 10 klg. żelaza podkowianego w październiku 1925 r. rolnik oddawał 15 klg. żyta, w październiku zaś br. 11 klg.

Niezmiernie charakterystyczny jest również wzrost siły nabywczej żyta w stosunku do wyrobów włókienniczych. a więc np. za 1 metr madapolamu w styczniu 1926 r. trzeba było oddać 10 klg. żyta, w październiku zaś 6 klg.

Nie przeszkadza to oczywiście różnym Stpiczyńskim wygadywać na kupców i brać w obronę uciśnionych rolników...

W Anglji zakładają się, czy Polska będzie monarchją

Berlin, 16. 11 PAT. Berliński „Lokal Anzeiger" donosi z Londynu, jakoby w biurze zakładów Lloyda zawierane były zakłady na temat utworzenia monarchji w Polsce w terminie do kwietnia 1927. Zakłady co do powyższego terminu zawierane są w stosunku 5:2. Zakłady co do utworzenia monarchji w Polsce do końca 1927 roku zawierane są w stosunku 10:1.

Mussolini o stosunkach włosko-francuskich

Paryż, 16 11 PAT. Podczas wywiadu z przedstawicielem „Matina" Mussolini oświadczył, że ostatnie incydenty francusko włoskie zostały całkowicie załatwione ku zadowoleniu obu rządów. Winni zostali ukarani i równocześnie powzięte zostały zarządzenia zapobiegające po wtórzeniu się podobnych wypadków. Premjer włoski jest zdania, że wychodźcy włoscy mogą nadal żyć spokojnie we Francji, ale nie powinni nadużywać azylu i prawa gościnności francuskiej.

Co się tyczy trudności w sprawie statutu Tangeru to i one również zostały przezwyciężone. Włochy, które pierwotnie zamierzały stać na uboczu całej sprawy obecnie chętnie akceptują ponownie procedurę polegającą na tem że Francja i Hiszpanja wspolnie przedyskutują cały problemat.

Dalej Mussolini zalecił odbycie narad nad położeniem faktycznem i prawnem Włoch w Tunisie. Mussolini zakończył swój wywiad wyrażeniem poglądu, że zdrowa polityka europejska jest niemożliwa bez ścisłego porozumienia francusko-włoskiego.

Fritjof Nansen



Pod przewodnictwem sławnego podróżnika i działacza na niwie Ligi narodów, Nansena, odbył się w Berlinie zjazd międzynarodowej komisji dla badań bieguna północnego przy pomocy lotnictwa. Rycina nasza przedstawia podobiznę Nansena.

Przemysł żelazny Austrji, Węgier i Czechosłow. przystępuje do kartelu zachodnio-europejskiego

Wiedeń, 16. 11 PAT. Dzienniki donoszą że w tym tygodniu odbędzie się konferencja przedstawicieli austrjackich, czechosłowackich i węgierskich hut żelaznych co do przystąpienia do zachodnio europejskiego kartelu żelaznego. Trudności w łonie fabryk czechosłowackich nie zostały jeszcze przezwyciężone atoli fabryki czechosłowackie gotowe są przystąpić do kartelu nawet bez firmy Hahn, która jest przeciwną powyższemu projektowi

Jeszcze dokoła rokowań sowiecko-tureckich w Odessie

Wiedeń, 16. 11 PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Niemieckie koła dyplomatyczne śledzą z wielkiem zainteresowaniem wyniki konferencji odeskiej. Sądzą że rokowania te zostały spowodowane między innemi obawami Turcji z powodu planów ekspanzywnych Włoch w Małej Azji. Koła berlińskie uważają za nieodpowiednie, by Turcja powzięła inicjatywę do tych rokowań, przeciwnie. Turcja w ostatnim czasie okazywała większą niż poprzednio gotowość przystąpienia do Ligi narodów. Inicjatywa do rokowań turecko rosyjskich wyszła niewątpliwie od Rosji, być może w zamiarze wywarcia nacisku na Anglję. Z miarodajnej strony tureckiej donosi korespondent tegoż dziennika, iż Turcy są realnymi politykami i są zbyt trzeźwi i praktyczni, aby gonić za takim produktem fantazji jakim jest azjatycka Liga narodów. Należy jeszcze podkreślić, że rokowania odeskie nie mają charakteru zwróconego przeciwko Anglji

Napad faszystów na redakcję „Action Francaise“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 15 11 (K) Wczoraj wieczorem grupa złożona z 9 faszystów wtargnęła do redakcji „Action Francaise“. Przyszło do wymiany strzałów, w następstwie czego jeden faszysta został raniony. Wobec podawanych informacji udzielanych przez obie wrogie strony w chwili obecnej trudno jest jeszcze ustalić, z której strony padł pierwszy strzał. Ogólem wymieniono około 20 strzałów. Dyrektor „Nuveau Siecli“ Valois twierdzi, że wogóle ani jeden strzał nie był dany ze strony faszystów, podczas, gdy redaktor naczelny „Action Francaise“ obstaje przy swem twierdzeniu, że faszyści wtargnęli z rewolwerami w rękach i obrzuciwszy obecnych kałamarzami oraz innymi przedmiotami dail pierwszy strzał, na co dopiero znajdujący się w redakcji rojaliści odpowiedzieli ze swej strony strzałami.

Jeszcze w tym tygodniu ma się zakończyć strajk w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 16 11 (L) Na podstawie dotychczasowych wyników głosowania w poszczególnych okręgach, stwierdzić można, iż górnicy są gotowi przyjąć rządowy projekt kompromisu. Było to zresztą do przewidzenia. Należy przypuszczać, że jeszcze z koncem tego tygodnia propozycje rządowe zostaną przez centralę związków górników oficjalnie zaakceptowane.

— — —

W związku z nową sytuacją coraz więcej górników wraca do pracy. W zeszłym tygodniu wydobyto w kopalniach półtora miljona ton węgla.

— — —

Królowa rumuńska w synagodze w Chicago

Demonstracje i aresztowania.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 16. 11 ŻAT. Pomimo negatywnego stanowiska żydowskiej opinji publicznej, komitet synagogi Żydów rumuńskich w Chicago zaprosił jednak królową rumuńską Marję do zwiedzenia synagogi. Królowej urządzono wspaniałe przyjęcie. Członkowie komitetu wygłosili mowy powitalne. Podczas uroczystości w synagodze z pośród zgromadzonej publiczności padły wrogie okrzyki przeciwko królowej. Policja aresztowała trzy kobiety żydowskie.

Ze sportu

— **ZARZĄD SEKCJI CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW KS. CRACOVIA** zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie członków do lokalu klubu (Stolarska 6 I p. of.) na dzień 5 grudnia o godz 10-tej. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie z czynności sekcji w roku 1926 i wybory nowego zarządu.

— **ŻKS. MAKKABI.** W niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie 3 popoł. odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8 (w podwórcu na lewo) Walne Zebranie Sekcji Piłki Nożnej. Na porządku dziennym m. in.: Sprawozdanie sekretarza za rok 1926 i wybór kierownictwa na rok 1927.

Komisja mandatowa aprobuje raport francuski o mandacie nad Syrją

Genewa, 16 11 PAT. Komisja mandatowa wyraziła jednomyślnie opinję, że raporty i wyjaśnienia rządu francuskiego dotyczące pełnienia mandatu nad Syrją są całkowicie zadowalające.

—o-§-o—

Nowy prezes francuskiej Ligi Praw człowieka i obywatela

Paryż, 16. 11 PAT. Jak się dowiaduje „La Volonte“ Victor Besch został wybrany prezesem Ligi Praw Człowieka i Obywatela na miejsce Ferdynanda Buisson, który ustąpił z tego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia.

—o-§-o—

Granica na południu Francji - pilnie strzeżona

Paryż, 16. 11 PAT. Według doniesień z Tulonu do „Echo de Paris“ na skutek pogłoski, jakoby pewna liczba anarchistów zamierzała przekroczyć granicę na południu Francji, tamtejsze władze policyjne otrzymały rozkaz pilnego śledzenia ruchu na granicy zwłaszcza w odniesieniu do Włochów i Hiszpanów.

Statystyka ludności żydowskiej Nowego Jorku

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 16 11 (L) Nowojorski korespondent „Times'ów“ donosi, iż liczba ludności żydowskiej w Nowy Jorku wzrosła do 1 i ¾ miljona dusz. Stanowi to blisko jedną trzecią ogólnej cyfry ludności Nowego Jorku. Na 350 tysięcy dzieci podlegających przymusowi nauczania jest 38 procent dzieci żydowskich.

Drobne ogłoszenia

Kupiec z branży galant. posiadający lokal frontowy, obszernie zaprowadzoną klijentelę, przyjmie skład komisowy ewentualnie zastępstwo. Zgłoszenia pod „Galant“ do Admin. N. Dz.

Poszukuję młodego subjekta ze skromnemi wymaganiami. — Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem rodzaju dotychczasowej pracy i referencji. Biuro spedycyjne S. Komitau, Krakowska 6.

Elegancki pokój umeblowany z elektryką, centralnem ogrzewaniem, w śródmieściu, dla solidnego człowieka na stanowisku do wynajęcia Zgłoszenia pod „Komfort“ do Adm. N. Dz.

Starsza pani szuka panny (Żyd.) do pomocy w gospodarstwie, umiejącej haftować i szyć. Zgłoszenia Dunajewskiego 6, II. p. adwokat, drzwi 12.

Naszą reklamą są dobre i nowe książki polskie, niemieckie, francuskie i angielskie „Kultura“ Wypożyczalnia książek, Szpitalna 9 (wejście od ul. św. Tomasza). Dla Urzędników, Akademików, Wojskowych i Uczniów bez kaucji

Panienki do endlowania poszukuję „Paw“ Floriańska 4.

Pokój wspólny dla panienki. — Bonerowska 14, III. p.

Garaże do wynajęcia w mieście. Zgłosz. Gold, Lubicz 2.

Lekcji gry na fortepianie na wszystkich stopniach udziela Helena Wyperowska, Karmelicka 70, II. p.

Cztery pokoje i kuchnia z komfortem centrum, naprzeciw plant do wynajęcia za czynszem z góry. Wiadomość Biuro Stattera, Rynek 8.

Do litościwych serc! Kobieta nieszczęśliwa, mająca na utrzymaniu 4 nieletnich dzieci, dobra szwaczka, prosi o jakąkolwiek robotę, nową lub starą, za niską cenę. Adres: Zelma Glückmann, Augustjańska 4, III. p.

Przyjmę posadę biurową, magazyniera itp., ewent. na wyjazd. Zgłoszenia pod „Magazynier“ do Adm. N. Dz.

PING-PONG TENIS STOŁOWY

Dla odsprzedawców rabat

najmodniejsza gra sportowa i towarzyska niepowinna braknąć w żadnym domu.

Cały komplet	od Zł 3·60 do Zł 12·50
Rakietki rezerwowe drewniane	„ 0·50
„ „ korkowe	„ 1·50
Piłeczki według angielskich	„ 0·40
Stateczki od	„ 0·90
Stojaki drewniane para	„ 1·—
„ metalowe „	„ 4·—
Przepisy do Ping pongu	„ 0·50

poleca Dom sportowy L. Weindling, Kraków, Grodzka 26. Tel. 1596.

Ciasto strudlowe

galaretki owocowe, proszki drożdżowe, waniljowe, jajowe poleca:

Fabryka „SIDONJA“ Kraków, ul. Szlak L. 59.

TRETORN

ŚNIEGOWCE i KALOSZE

NAJLEPSZY WYRÓB



Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych magazynach.

Posadę podróżującego, przyjmie młody rutynowany kupiec mający szerokie znajomości w sferach kupieckich. Zgłoszenia pod „Podróżujący“ do Adm. N. Dz.



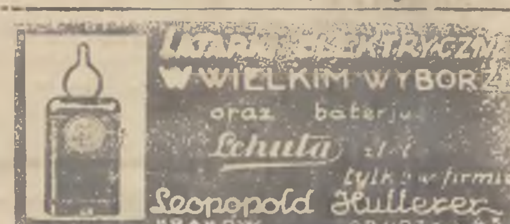
ZAWIADAMIAM

że z dniem 11 listopada b. r. p. Józef Bienenfeld przestał być moim zastępcą i proszę wszelkie zlecenia kierować wprost do firmy

Fabryka wyrobów wełniano-trykotowych

D. SZKLARZ

Warszawa, ul. Mylna 11.



DLA DZIECI!

Zawsze świeżą, mączkę Nestla, kaszkę, mączkę, płatki, kakao, owsianą, tapiocę, grysik i mączkę kukurudzianą, poleca:

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW, MAŁY RYNEK.



Parafiński, ul. Sławkowska 14.

„COFIM“

MIESIĘCZNIK SJONSKI

Rok II. — Nr. 1 (8).

1) **Inż. B. Zimmermann:** Golus a Palestyna;
2) **Pos. Dr. L. Reich:** O celowość polityki narodowej w Golusie;
3) **Wł. Zabotyński:** Kassandra;
4) **Dr. S. Kanowitz:** Z ruchu młodzieży sjońskiej w Niemczech;
5) **M. Awnimelech:** Reforma żyd. wychowania szkolnego;
6) **Na czasie:** K. St.: Prawo do nauki; Mgr. F. Tauber: Młodzież a partja; F. T.: Stosunek ugrupowań polit. do Związków Samopomocowych;
7) **Bibljografja:** Ch. Hazaz „Smul Frankfurter“; H. Pfeffer: Henriette Charasson: Racine Juive;
b: Hanoar w Haarec, Ktuwim;
8) **Nadesłane.**

Ukaże się w najbliższych dniach.

Red. i Adm. Kraków, Stradom L. 15, ofic.

Konto P. K. O. Kraków 400.669.

LIWOR pastinello (norymberski) oraz wszelkie posypki najtaniej poleca:

M. J. Berger, Kraków, plac Szczepański L. 9.

BANK LUDOWY

W JAŚLE

Spółdzielnia z ogr. odp.

załatwia wszelkie czynności bankowe finansowe, kredytowe, inkasowe, winkulacyjne itp.

Powierzone zlecenia wykonuje punktualnie licząc minimalną prowizję.

Zarząd:

Kramer Benjamin, prot. kupiec i właśc. real.,
Dr. Abraham Kornhäuser, adwokat,
Robert Rubel, wł. dóbr i rafinerji spirytusu,
Salomon Wistreich, prot. kupiec,
Benjamin Unger, właściciel realności.

Wieczorne kursa kroju i szycia oraz wieczorne kursa modniarstwa dla Pań

rozpoczęły się w Ognisku Pracy Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej L. 9, II. p.

Wpisy i zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godz. między 11—2 z wyjątkiem sobot.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

W KRAKOWIE, ORZESZKOWEJ 7 — TEL. 279.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.